Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 8·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 9205. *Lwów, piątek 2 maja 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REIHLENDER*

Zapowiedź redukcji budżetu.

Delegacja przemyska u prezesa Polaka. - Krwawy dramat na ul. Św. Zofji. - Dwa groźne pożary w Stanisławowie. - Fałszywe pogłoski o zamachu samobójczym dr. Maćkówny. - Samobójstwo w piwnicy. - Gehenna 63-letniej staruszki. - Ofiara kryzysu gospodarczego.

WICEMIN. KOŻUCHOWSKI U PREZ. RZPLTEJ.

Warszawa, 30. kwietnia. (PAT.) Pan Prezydent Rzpltej przyjął dziś w południe na audjencji nowomianowanego podsekretarza stanu w Ministerstwie przemysłu i handlu **Kożuchowskiego.**

RADJOTELEFON MIĘDZY ANGLJĄ A AUSTRALJĄ.

Londyn, 30. kwietnia. (PAT.) Dziś uruchomiona zostanie nowa linja komunikacji radjotelefonicznej między Anglją i Australją. Pierwszą rozmowę prowadzi premjer brytyjski z premjerem australijskim. Radjotelefon dostępny będzie we wszystkich większych miastach Szkocji, Anglji i Walji. W Australji nowa komunikacja obejmie całkowicie sieci telefoniczne w Melbourne i Sydney. Rozmowa kosztować ma 2 ft. szterl. za minutę.

ZAKAZ IMPORTU PAPUG DO ANGLJI.

Londyn, 30. kwietnia. (PAT.) Ministerstwo Zdrowia podaje do wiadomości, że z dniem 20. maja wzbroniony zostaje przywóz papug i ptactwa z rodziny papuziej. Zarządzenie to wywołane zostało nowymi wypadkami zarazy papuziej, dość licznymi w ciągu ostatnich dwóch miesięcy, zwłaszcza w Anglji i Walji.



UCIECZKA PRZED — RACHUNKIEM
(Do arykułu na stronie 10-tej).

18 WYCHOWANKÓW ZBIEGŁO Z STUDZIEŃCA.

Warszawa, 30 kwietnia. (st) Z zakładu poprawczego w Studzieńcu zbiegło onegdaj **18 wychowanków „Rodziny karnej"**. Chłopcy skorzystawszy z chwilowego niedopatrzenia, wypiłowali kraty i zbiegli.

MIĘDZYNARODOWA TARYFA ZWIĄZKOWA NA PRZEWÓZ TOWARÓW Z POLSKI DO WŁOCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30. kwietnia. (st). Z dniem 1. maja wchodzi w życie **międzynarodowa taryfa związkowa na przewóz towarów między stacjami kolejowemi Polski, W. M. Gdańskiem a Tryjestem, Fiume i Rovigno d'Istria.** Nowa taryfa zawiera postanowienia regulaminowe taryfowe towarów objętych taryfą, oraz cały szereg taryf wyjątkowych. Stawki przewozowe wyrażone są w walucie polskiej. Taryfami wyjątkowemi dla wywozu z Polski objęte są **rośliny strączkowe, zboże, jaja, przetwory naftowe, tkaniny, drzewo itp., zaś taryfami dla przywozu do Polski ryż, nasiona, owoce południowe, wino, tytoń, skóry itd.**

WYPADEK LOTNICZY W MOKOTOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 kwietnia. (st) Dziś o godz. 9 rano na lotnisku wojskowem w Mokotowie **z wysokości 200 m. spadł aparat wojskowy i rozbił się doszczętnie. Por. Kuźmiński i sierżant obserwator Pianko cudem uniknęli śmierci.** Por. Kuźmiński doznał **dość poważnych obrażeń**, natomiast obserwator Pianko **ogólnej kontuzji.** Obu rannych odwieziono do szpitala.

Włókiennicza samowystarczalność

Lwów, 1. maja.

Wczoraj — za inicjatywą p. Deveya, o czem pisaliśmy niedawno obszerniej — rozpoczął się **dwutygodniowy okres propagandy krajowej wytwórczości włókienniczej.** Organizowane będą przy udziale przemysłu i firm kupieckich **wystawy i pokazy,** mające **zapoznać** społeczeństwo z produkcją rodzimą i zademonstrować jej **jakość,** nieustępującą wyrobom zagranicznym.

Dlaczego na czołowe miejsce wysunięta została właśnie propaganda włókiennictwa? Oto z kilku przyczyn. Przedewszystkiem dlatego, że w tej dziedzinie produkcji, szczególnie **wysoko u nas rozwiniętej,** istnieje **najwięcej możliwości rozwoju.** Powtóre — ponieważ **pozycja importu jest tu nieproporcjonalnie wysoka,** obciążając nasz bilans handlowy w jednym tylko roku kwotą 96 miljonów złotych. A wreszcie ponieważ import wyrobów włókienniczych z zagranicy jest **zjawiskiem nienormalnem i niepotrzebnem.**

Bezpośrednią przyczyną podjęcia tej akcji jest ciężki kryzys naszego przemysłu włókienniczego. Wobec niemożności powiększenia eksportu można przyjść temu przemysłowi z pomocą tylko przez **podniesienie konsumpcji wewnętrznej,** a przedewszystkiem — co jest zupełnie osiągalne — przez oparcie tej konsumpcji na **zasadzie samowystarczalności.**

Należy dodać, że hasło samowystarczalności wysuwa się nietylko u nas. Od lat rozbrzmiewa w Anglji wołanie **„buy English goods“** i we Francji maksyma **„vous etes Français — achetez des produits français“.** Niema w tych hasłach żadnego pierwiastka negatywnego, **żednych wezwań bojkotowych,** lecz jedynie pozytywny apel o zainteresowanie twórczością rodzimą i popieranie jej. U nas podjęto tę akcję w chwilach krytycznych dla życia gospodarczego i tembardziej należy ją prowadzić energicznie, **tembardziej należy jej pójść na rękę.**

Aby jednak sprawa pozostawiła trwałe ślady, trwalsze niż 2-tygodn. propaganda, trzeba jeszcze działania innych czynników poza patrjotyzmem i dobrą wolą społeczeństwa. Głos ma **również przemysł,** który — jak dotąd — niedostatecznie zabiegał o zdobycie dla siebie rynków krajowych, **o zaspokojenie potrzeb i wymagań publiczności,** o bezpośrednie dotarcie do konsumenta. Często jedynym wysiłkiem ze strony przemysłu były zabiegi o cła ochronne.

A to nie wystarczy. Nie wystarczy wyznawać zasadę samowystarczalności. Trzeba nadto **wiedzieć, co przemysł krajowy oferuje, gdzie można się spotkać z jego wyrobami.** Takich informacyj **stałych i wyczerpujących** winien przemysł dostarczać kupiectwu i konsumentom. Dotychczas jednak przemysł nasz, pozostając pod suggestją eksportu, niekiedy bardzo egzotycznego, rynek krajowy **poprostu lekceważył.** W targach i wystawach brał udział jakby z łaski. A dziś żąda pomocy.

Oczywiście — **nie odmówimy jej.** Nie chodzi przecież o prywatny interes właścicieli fabryk, lecz **stan produkcji,** ściśle związany z całokształtem sytuacji gospodarczej państwa, **z zagadnieniem bezrobocia,** z dodatnim efektem bilansu handlowego. Niemniej jeśli owoce tych dwu tygodni propagandy mają być istotne, koniecznа jest **współpraca produkcji i konsumpcji,** konieczne jest zbliżenie i poznanie. Pod tym warunkiem tylko oczekiwać możemy prawdziwej zmiany na lepsze.

ALFONS UWIERA

KUPIEC

po krótkich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 29. kwietnia 1930 w 48 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 2-go maja 1930 r. o godz. 3-ciej popołudniu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążeni **BRACIA I SIOSTRY.**

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za spokój duszy śp. Zmarłego, odbędzie się w kościele OO. Bernardynów w piątek, dnia 2. maja o godzinie 8.30 rano, przed głównym ołtarzem.

Liczny zjazd posłów w Sejmie

PRZY TEJ OKAZJI ZEBRANO BRAKUJACE PODPISY POD WNIOSEK DO P. PREZYDENTA RZPLTEJ W SPRAWIE ZWOŁANIA NADZWYCZAJNEJ SESJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30. kwietnia. (Z) Dziś zaznaczył się **bardzo liczny zjazd posłów na terenie sejmowym.** W Sejmie obradowały **kluby Piast, Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie.** W dalszym ciągu ustalono linję działania w sprawie zwołania sesji sejmowej **drogą inicjatywy poselskiej.** Nie ulega wątpliwości, iż sprawa ta **będzie definitywnie załatwiona w maju i że sesja bedzie musiała być przez p. Prezydenta zwołana w ciągu maja.**

W dalszym ciągu w dniach najbliższych mają się rozpocząć **rozmowy całego Centrolewu o utworzenie bloku wyborczego na wypadek rozwiązania Sejmu.** Korzystając z dużego zjazdu posłów zebrano dziś brakujące podpisy pod wniosek do P. Prezydenta o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej.

Zapowiedź redukcji budżetu.

PRACE PRZYGOTOWAWCZE MINISTERSTWA SKARBU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 kwietnia. (Z) Zgodnie z ogólną tendencją oszczędnościową Min. skarbu, Ministerstwo to podjęło prace, zmierzające do zmniejszenia tegorocznych wydatków budżetowych w rozmiarach podyktowanych warunkami życia gospodarczego państwa. Korespondent Wasz dowiaduje się, że tendencją powołanych czynników jest, aby zmniejszyć tegoroczne wydatki państwowe przedewszystkiem w tych pozycjach, które w porównaniu z wydatkami państwa roku ub. zostały preliminowane wyżej przez Sejm lub przez przedłożenia rządowe. Przy uzgadnianiu poszczególnych cyfr w budżetach resortowych, przeznaczonychdo redukcji, Min. skarbu będzie się kierowało celowością zamierzonych wydatków przy równoczesnem uwzględnieniu wymogów życia gospodarczego. W obecnej chwili odbywają się narady z poszczególnymi resortami co do rozmiarów proponowanych redukcji budżetowych. Praca ta — jak nas uczy doświadczenie roku ub. — potrwa zapewne czas dłuższy. W obecnej chwili nie można więc nawet w przybliżeniu ustalić cyfry, o którą będzie tegoroczny budżet zmniejszony. Będzie to jednak suma bardzo poważna, wynikająca z koniecznej potrzeby redukcji. Globalna suma tegorocznej redukcji budżetu będzie przedłożona Radzie Min. do aprobaty.

Ulgi podatkowe dla hurtowników

NIE PROWADZĄCYCH PRAWIDŁOWYCH KSIĄG HANDLOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 kwietnia. (Z). Minister skarbu upoważnił Izbę skarbową, **do przyznawania przedsiębiorstwom handlu hurtownego, nie prowadzącym prawidłowych ksiąg handlowych, ulg podatku przemysłowego od obrotu na r. 1929.** W zasadzie wymiar tego podatku dla wymienionej kategorji przedsiębiorstwa dokonany być winien według 2% stawki podatkowej. W poszczególnych jednak wypadkach, zasługujących na wyjątkowe uwzględnienie, **Izby skarbowe na indywidualne podanie płatników stosować będą wymiar podatku przem. od obrotu na r. 1929, o ile chodzi o obrót osiągnięty ze sprzedaży hurt. do kwot przypadających według 1% stawki podatkowej.** Ulga ta może być przyznana wyłącznie przedsiębiorstwom, odpowiadającym następującym warunkom: o ile złożyły zeznanie o obrocie w terminie przepisanym danym przedsiębiorstwom, których obroty, ustalone przez komisję szacunkową, odpowiadają stosunkom faktycznym, dalej, które nie prowadzą handlu towarami luksusowymi oraz towarami pochodzenia zagranicznego, które udowodnią charakter hurtowny prowadzonego handlu, które prowadzone są za świadectwem I. lub II. kategorji handlowej i wreszcie tym przedsiębiorstwom, których egzystencja gospodarcza zostałaby zagrożona w razie uiszczenia podatków według 2% stawki. **Indywidualne podania płatników winny być wnoszone do właściwych urzędów skarbowych, podatków i opłat skarbowych najpóźniej do 15. maja 1930 r.**

—o—

OBJAZD WOJEWÓDZTWA WARSZAWSKIEGO PRZEZ PREZ. RZPLITEJ.

Warszawa, 30. kwietnia (PAT) P. Prezydent Rzplitej **wybiera się w końcu maja br. na objazd województwa warszawskiego.** Da to możność ludności bezpośredniego zetknięcia się z Gospodarzem ziem polskich, poznania dorobku pracy, który zwększa się ciągle i wytrwale, pomimo trudnej czasami sytuacji gospodarczej. Wiele organizacyj społecznych zgłosiło już swój udział w komitecie przyjęcia P. Prezydenta Rzplitej, zorganizowanego przez organizację zrzeszeń społecznych woj. warszawskiego.

Warszawa, 30. kwietnia (Z) P. Prezydent Rzplitej odwiedzi w końcu maja, podczas zwiedzania województwa warszawskiego także miasto Płock, **gdzie przed laty odbył się jego ślub z obecną małżonką i skąd wprost od ołtarza dzisiejszy Prezydent musiał uchodzić przed żandarmami rosyjskimi zagranicę.**

—o—

POSEŁ MEKSYKAŃSKI U PREZYD RZPLITEJ.

Warszawa, 30. kwietnia (PAT) Dnia 30. bm. o godz. 1. po południu p. **Rudolf Nervo,** poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych Meksyku, **złożył Panu Prezydentowi swoje listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku królewskim.** Przy audjencji był obecny minister **Zaleski,** szef kancelarji cywilnej **Dr. Lisiewicz,** zastępca szefa gabinetu wojskowego pułk. Fyda, oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego P. Prezydenta Rzplitej

—o—

P. DEVEY W BUKARESZCIE.

Bukareszt, 30. kwietnia (PAT) Doradca finansowy rządu polskiego **p. Devey przybył do Bukaresztu, aby odbyć rozmowę z ministrem finansów Magdearu.** Na cześć p. Deveya wydane zostało śniadanie, w którem wzięli udział ministrowie pełnomocni Polski i Stanów Zjednoczonych oraz **kilku** członków rządu.

—o—

ATTACHE WOJSKOWI W TORUNIU.

Toruń, 30. kwietnia (PAT) Wczoraj **wieczorem przybyła do Torunia wycieczka attache wojskowych poselstw akredytowanych przy rządzie polskim.** Wycieczka składa się z przedstawicieli 10 państw a mianowicie Stanów Zjednoczonych, Anglji, Francji, Italji, Hiszpanji, Estonji, Finlandji, Wegier, Szwecji i ZSSR. W dniu dzisiejszym **wycieczka zwiedziła wszystkie szkoły i kursy wojskowe w Toruniu oraz udała się na poligon, gdzie odbyło się ostre strzelanie.** Po południu goście zwiedzili strzelnicę Bractwa Strzeleckiego, a wieczorem po obiedzie wydanym na ich cześć odjechali do Warszawy.

—o—

WARTOŚĆ 1 GR. ZŁOTA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 kwietnia. (st) Minister skarbu ustalił na miesiąc maj **wartość 1 gr. czystego złota na 5 zł. 92.44 gr.**

—o—

Na tropie sprawców zamachu bombowego.

Wyniki śledztwa zapowiadają się sensacyjnie

Poseł Patek u Litwinowa.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30. kwietnia. (st). **Śledztwo w sprawie bomby znalezionej w kominie poselstwa sowjeckiego** w energicznem tempie prowadzi sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi **Skarzyński**. Zebrano już tyle materjałów, że **z dużem prawdopodobieństwem można stwierdzić, że sprawcy będą wykryci. — Ostateczny wynik śledztwa ma być niezwykle sensacyjny. W tej sprawie nikogo jeszcze nie aresztowano.** Wizja lokalna, mająca się odbyć dziś na dachu domów pod nr. 17 i 15 przy ul. Poznańskiej z pewnych względów formalnych dziś ani jutro odbyć się nie może. Nastąpi to dopiero **z początkiem przyszłego tygodnia.** Wtedy dopiero będzie można określić czas, jaki potrzebny był na założenie bomby na najwyższym kominie poselstwa sowjeckiego.

Warszawa, 30. kwietnia. (Z). Z Rygi donoszą: W związku z wykryciem bomby w poselstwie sowjeckiem w Warszawie, **zaczęły krążyć w państwach baltyckich pogłoski o możliwości wybuchu wojny między Polską a Sowjetami.** Szef estońskiego sztabu generalnego ogłosił w dzienniku **„Pewalis"** artykuł, w którym m. i. pisze: **Na wypadek wojny między Polską a Sowjetami, Estonja musiałaby ogłosić mobilizację i trzymać wojsko w pogotowiu na granicy sowieckiej.** Inne pismo nawiązując do tego artykułu, zamieszcza wywiad **z szefem łotewskiego sztabu gen.,** który oświadczył: Nie sądzę, aby teraz groził wybuch wojny między Polską a Sowjetami. Gdyby jednak wojna wybuchła, to rozumie się, że my, **podobnie jak Estonja, musielibyśmy odpowiednio reagować na to.** Obecnie jednak nie czas do wypowiadania się w tej sprawie, wszystko zależy od położenia w danej chwili.

...rancji ochrony poselstwa sowieckiego. Rezolucje oświadczają, że Związek sowiecki gotów jest do dania należytej odprawy każdemu, kto usiłuje przełamać pokojową politykę sowiecką. Widocznie z Moskwy wysłane zostały odpowiednie dyrektywy, aby wyzyskawszy tę sytuację pobudzić opinję sowiecką do czujności i stosowania ataków na Polskę.

Moskwa, 30 kwietnia. (PAT) (TASS) Minist. Patek złożył wizytę komisarzo wi Litwinowowi i wyraził mu radość rządu polskiego z powodu nieudania się zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie. Minister Patek zapewnił Litwinowa, że rząd polski przed sięweźmie wszelkie potrzebne zarządzenia w celu wykrycia sprawców zamachu

DEMONSTRACJE ANTYPOLSKIE W SOWJETACH.

Warszawa, 30. kwietnia. (Z) Z różnych stron Rosji nadchodzą wiadomości o demonstracjach aranżowanych przez GPU z powodu niedoszłego zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie. W Moskwie, Leningradzie, Charkowie i Mińsku odbyły się wiece, domagające się od Polski gwa-

Tajemnicze zniknięcie kurjera egipskiego

OKAZAŁO SIĘ MANEWREM TAKTYCZNYM NAHAS PASZY.

Londyn, 30. kwietnia. (PAT). Tajemnicze zniknięcie kurjera egipskiego okazało się poprostu manewrem taktycznym Nahas Paszy, pragnącego odwlec rokowania, na które nalegał Henderson. Wyjaśniło się, że kurjer wogóle jeszcze nie wyjechał z Kairu. Natomiast rząd egipski udzielił swej delegacji instrukcji telefonicznej. „Times" przypuszczają, że Nahas Pasza był w posiadaniu depeszy z Kairu, gdy twierdził wczoraj, że nie ma instrukcji swego rządu z powodu nieprzybycia kurjera. „Times" i inne dzienniki atakują delegację egipską z powodu formy prowadzenia rokowań. Premier Nahas Pasza wraz z ministrem skarbu Macramem są wystarczająco upełnomocnieni, aby decydować w rokowaniach londyńskich, wobec czego czekanie na instrukcje z Kairu uważane jest za celowe przeciąganie całej sprawy przez Nahas Paszę, który pragnie odwlec rokowania do chwili wyjazdu Hendersona na posiedzenie Rady Ligi. Henderson musi wyjechać 1. maja. Rokowania znajdują się w stadjum krytycznem. Punkt sporny stanowi sprawa kondominjum Anglji i Egiptu w Sudanie. Pozatem rząd egipski przeciąga sprawę z powodu wypadków w Indjach.

Nota niemiecka nadeszła do Warszawy.

OBEJMUJE 1 STRONICĘ PISMA MASZYNOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 kwietnia. (Z) Korespondent Wasz dowiaduje się, że **doręczona posłowi polskiemu w Berlinie odpowiedź rządu Rzeszy niemieckiej na protest Polski, nadeszła dziś do Warszawy. Nota obejmuje 1 stronicę pisma maszynowego i dowodzi — jak już wiadomo — że podwyżka ceł niemieckich podyktowana została koniecznością gospodarczą, oraz że dotyka ona polsko - niemieckiego obrotu gospodarczego tylko w pewnych punktach.**

Nad pierwszą częścią niemieckiego tłumaczenia się **należy przejść do porządku dziennego,** jest bowiem publiczną tajemnicą w Berlinie, że objęcie programem agrarnym Schielego całokształtu demagogicznych wniosków nacjonalistycznych opozycji, **podyktowane zostało względami natury politycznej z uwagi na uzyskanie parlamentarnego poparcia dla obecnego rządu.** — Ważny dla rządu polskiego natomiast jest **inny ustęp noty, w którym rząd Rzeszy nie zaprzecza, iż krokiem swym spowodował utrudnienie eksportu polskiego, a tem samem naruszył równowagę wzajemnych korzyści ustalonych w traktacie handlowym.**

TRANSAKCJE KAPITAŁU NIEMIECKIEGO W POLSCE.

Warszawa, 30 kwietnia. (Z) Natychmiast po podpisaniu polsko - niemieckiej umowy handlowej poczyniły **niektóre banki niemieckie przygotowania do uruchomienia swych oddziałów w Warszawie względnie filij w większych miastach Polski.** Dotychczas jednak żaden bank niemiecki nie przystąpił do zorganizowania swych oddziałów w Polsce, czekając widocznie **na odpowiedni moment po ratyfikacji przez obie strony układu handlowego.** Sądząc jednak z licznie napływających do banków warszawskich weksli pochodzenia polskiego — przysyłanych z Niemiec, można stwierdzić, że **kapitał niemiecki od pewnego czasu wykazuje większe zainteresowanie dla kredytowania transakcyj gospodarczych w Polsce.**

PROTEST BERLINA Z POWODU PRZELOTU 3 AEROPLANÓW NAD PRUSAMI WSCHODNIEMI.

Warszawa, 30. kwietnia. (Z) **Poseł niemiecki w Warszawie złożył notę protestacyjną rządowi polskiemu z powodu przelotu trzech samolotów polskich nad Prusami Wschodniemi w dniach 23. i 29. tego miesiąca.** W nocie podkreśla rząd niemiecki, że samoloty polskie nie lądowały na ostrzeżenia sygnalizacyjne. W nocie podkreślono również, że gdyby tego rodzaju przeloty powtarzały się, rząd niemiecki będzie musiał zastosować rozporządzenie Ministra spraw wewn. z 1924 r., które nakazywało ostrzeliwanie obcych samolotów w wypadku nielądowania.

O TUNEL POD KANAŁEM LA MANCHE.

Londyn, 30. kwietnia. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Izby Gmin zapytano premiera, **czy rząd powziął decyzję co do budowy tunelu pod kanałem La Manche.** Premier oświadczył, że sprawa jest badana obecnie przez powołane w tym celu komisje, rozpatrujące przedstawione projekty. Budowa kanału nie może być zdecydowana z dnia na dzień, gdyż łączą się z nią zarówno zagadnienia ekonomiczne jak polityczne.

DELEGACJA MUZYKÓW U PREMJERA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 kwietnia. (st) Specjalna delegacja muzyków polskich złożyła Premjerowi Sławkowi **obszerny memorjał,** w którym prosi rząd **o otoczenie opieką muzyków i pomoc dla bezrobotnych muzyków.** Delegacja prosi rząd o wydanie **specjalnej ustawy o muzykach zawodowych.** Ustawa ta stoi w związku **z nagrywaniem płyt gramofonowych do filmów dźwiękowych.** W dalszym ciągu delegacja prosi **o wydanie zakazu zarobkowania** orkiestrom wojskowym i policyjnym, zwłaszcza cofnięcie ich ze zdrojowisk jak z Truskawca, Krynicy, Gdyni, Zakopanego, Ciechocinka i tp., opodatkowanie kin dźwiękowych na rzecz funduszu bezrobocia, wyznaczenia subsydjów dla orkiestr symfonicznych, **niedopuszczenie do zwinięcia oper w Poznaniu, Lwowie i Katowicach** i zastąpienie ich operą jedną objazdową z Warszawy. P. Premjer Sławek zapewnił delegację o swym przyjaznym stosunku do przedstawionych postulatów i przyrzekł rozpatrzenie ich przez powołane resorty.

STOSUNEK DEMOKRATÓW DO RZĄDU BRÜNINGA.

Berlin, 30. kwietnia (PAT) Zarząd partji demokratycznej okręgu berlińskiego **ogłosił ostry protest przeciwko udzieleniu przez instancje kierownicze partji poparcia rządowi kanclerza Brüninga.** Stanowisko instancji partyjnej wobec delegatów gabinetu Brüninga określa rezolucja jako naruszenie zasad i dążeń programowych istnieniu partji demokratycznej. Zarząd domaga się zwołania nadzwyczajnego kongresu partyjnego pod hasłem zerwania z rządem Brüninga.

ŚRODKI ZAPOBIEGAWCZE PRZECIW WOJNIE.

Genewa, 30. kwietnia. (PAT) Komitet rozjemstwa i bezpieczeństwa przystąpił dziś do **obrad nad projektem dotyczącym środków zapobiegawczych przeciwko wojnie.** Projekt ten, opracowany w r. 1928 na propozycję Niemiec, ma ulec zgodnie z propozycją ostatniego zgromadzenia **ponownemu opracowaniu i przekształceniu na konwencję otwartą dla podpisania przez wszystkich członków Ligi.** Idea transformacji tego rodzaju należy do delegacji angielskiej. Na obecnej sesji komitetu **lord Cecil przedłożył odnośne poprawki do proponowanego tekstu.** W czasie dzisiejszej dyskusji zaznaczyła się **tendencja nagół niechętna dla projektu angielskiego.** Delegacja niemiecka nie wypowiadając się przeciwko konwencji, wysunęła niespodziewanie propozycję i zapowiedziała poprawki, które nie mają żadnych widoków na zgrupowanie większości w łonie komitetu. Między innemi **delegacja proponuje nakreślenie linji demarkacyjnej wzdłuż każdej strony granicy, której siły zbrojne stron nie miałyby prawa przekroczyć.** Delegacja niemiecka zapowiedziała również zajęcia odrębnego stanowiska w sprawie wymaganej jednomyślności Rady.

—o—

OŚWIADCZENIE MIN. SOKALA.

Genewa, 30. kwietnia (PAT) W ciągu dyskusji generalnej na popołudniowem posiedzeniu komitetu arbitrażu i bezpieczeństwa, delegat Polski, minister Sokal oświadczył między innemi, że delegacja polska **nie jest przeciwna zawarciu ogólnej konwencji o środkach zapobiegawczych przeciwko wojnie,** jednak konwencja ta nie może się wzorować na modelu konwencji, sporządzonym w swoim czasie na wniosek Niemiec. Przedstawiciel Polski uważa za konieczne, by konwencja, przewidując daleko idące uprawnienia dla Rady Ligi, zawierała ścisłe i **dokładne postanowienia co do kontroli i sankcji, w braku których ofiara napaści mogłaby,** stosując się do zaleceń Rady, znaleść się w położeniu szczególnie niekorzystnem.

—o—

PRYMAS HLOND U PAPIEŻA.

Citta del Vaticano, 30. kwietnia. (PAT). **Ojciec św.** przyjął dziś na audjencji kardynała **prymasa Hlonda,** który przedstawił Papieżowi kilku wizytatorów misjonarskich i Salezjanów narodowości polskiej.

—o—

ODZNACZENIE SCHOBERA.

Paryż, 30. kwietnia. (PAT). Prezydent Doumergue przyjął dziś kanclerza austrjackiego Schobera i wręczył mu odznaki Wielkiego Krzyża Legji Honorowej.

—o—

DEMONSTRACYJNY WYBÓR.

Kalkuta, 30 kwietnia. (PAT.) **Burmistrz Sengupta, odsiadujący obecnie karę 6-ciu miesięcy więzienia, został jednogłośnie wybrany ponownie na stanowisko burmistrza. Wybór jego na to stanowisko nastąpił już po raz 5-ty.**

SKAZANIE SYNA GHANDIEGO.

Delhi, 30 kwietnia. (PAT.) **Syn Ghandiego, Dywidas został skazany na rok więzienia za udział w akcji antyangielskiej.**

—o—

Zażalenia kupców i rzemieślników

NA DZIAŁALNOŚĆ KOMISJI DO USTALANIA CEN.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30. kwietnia. (st). Do Min. spraw wewn. napływają w ostatnich czasach coraz częściej **zażalenia sfer kupieckich i rzemieślniczych na działalność komisji do wyznaczania cen.** Sfery zainteresowane podkreślają, że komisje te nie liczą się **z gospodarczo uzasadnionemi kosztami produkcji i wymiany,** że władze powołane do wyznaczania cen nie liczą się ze swej strony z opinją komisji i że wreszcie notowane są wypadki zwlekań ze zwołaniem komisji w wypadkach spodziewanej zmiany cen. — Ze względu na to, że **Min. spraw wewn. stwierdziło wielokrotnie słuszność takich zarzutów, p. min. Józewski polecił wszystkim wojewodom, aby zwrócili baczniejszą uwagę na działalność wspomnianych komisyj, zwłaszcza zaś w tych miejscowościach, gdzie obowiązek wyznaczania cen przekazano samorządom.** Min. spraw wewn. podkreśla jeszcze raz, że podstawą do wyznaczania cen **muszą być tylko gospodarczo uzasadnione koszta produkcji i wymiany.** Pozatem polecił p. minister, aby celem zapewnienia komisjom i władzom powołanym do wyznaczania cen zgodnej i celowej współpracy, **zwrócono uwagę na skład personalny komisyj, oraz rewidowano dotychczasowe stanowisko odnośnie do przekazania uprawnień do wyznaczania cen samorządom, które w wielu wypadkach nie odpowiedziały swym zadaniom.**

Echa aresztowania posła Żarskiego.

KOMUNIKAT KANCELARJI MARSZAŁKA SEJMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30. kwietnia. (st). W sprawie aresztowanego wczoraj w Łodzi posła komunistycznego **Żarskiego** informują, że prokuratorowi przysługuje prawo aresztowania posła bez względu na jego przywilej nietykalności, **o ile przychwycony on zostanie na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa pospolitego.** W danym wypadku stwierdzono niezbicie, że **poseł Żarski strzelił pierwszy do policjanta, wskutek czego wywołał zamieszanie, a następnie usiłował zbiec z Łodzi.** W godzinach popołudniowych komenda policji w Łodzi wzmocniła posterunki na mieście. **Łódź liczy około 6 tys. bezrobotnych, którzy nie otrzymują zasiłków.** Oni też stanowią element najpodatniejszy do propagowania wystąpień.

Warszawa, 30. kwietnia. (PAT.) Z kancelarji marszałka Sejmu komunikują: Dnia 30. kwietnia br. Prokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie **Rudnicki** za pośrednictwem Ministerstwa Sprawiedliwości zawiadomił marszałka Sejmu Daszyńskiego o aresztowaniu posła Żarskiego, w związku z zajściami, jakie miały miejsce w Łodzi **dnia 29. kwietnia b. r.** Z polecenia sędziego śledczego poseł Żarski został aresztowany jako obwiniony z **art. 49. i 455 cz. III. k. k.** o zbrodnię pospolitą i usiłowanie zabójstwa osoby urzędowej podczas wykonywania przez nią obowiązków służbowych. Poseł Żarski stoi pod zarzutem, że po przybyciu w dniu 29. kwietnia do Łodzi, udał się przed gmach Państw. Urzędu pośrednictwa pracy i tam, przemawiając do 3.000-nego tłumu, **nawoływał do rozbrojenia policji i demonstracji.** Policja interwenjowała. W tym czasie poseł Żarski **wyjął rewolwer i strzelił kilkakrotnie z odległości 6—8 metrów do starszego przodownika Kurowskiego.** Strzały chybiły. O godz. 12. poseł Żarski odjechał z Łodzi, w drodze jednak został aresztowany i odwieziony do sędziego śledczego. Marszałek Sejmu został zawiadomiony o aresztowaniu posła **zgodnie z art. 21. Konstytucji**

Przygotowania ochronne w stolicy

NA DZIEŃ 1. MAJA.

Warszawa, 30 kwietnia. (st) Z polecenia komendanta policji warszawskiej pogotowie załogi policyjnej **rozpoczyna się dziś o godz. 6 wieczorem.** Komendant policji zarządził równocześnie **24 godzinną nieustającą służbę dla wszystkich oficerów i szeregowych policji.** Komisarz rządu wojewoda Kawecki w towarzystwie naczelnika wydziału bezpieczeństwa Lisowskiego dokonał dziś popołudniu przeglądu oddziałów policyjnych i odbył odprawę ze wszystkimi oficerami policji, którzy w dniu jutrzejszym **kierować będą działami dla zapewnienia porządku i bezpieczeństwa stolicy.** Centralne biuro zarządzeń mieścić się będzie **w gabinecie komisarza rządu,** gdzie czynnych będzie szereg aparatów telefonicznych i urządzeń sygnalizacyjnych. — Kierownictwo poszczególnych działów akcji wydawania zarządzeń otrzymali od p. komisarza rządu **poszczególni urzędnicy i wyżsi oficerowie policji.**

Władze bezpieczeństwa będą miały do dyspozycji w Warszawie **2500 policjantów umundurowanych, podzielonych na grupy, pełniące służbę w poszczególnych odcinkach miasta. Policjanci będą odpowiednio uzbrojeni i wyposażeni w bomby łzawiące i maski ochronne. Centralne dowództwo posiadać będzie do dyspozycji 35 wielkich samochodów ciężarowych, przeznaczonych do przerzucania oddziałów patrolujących, interwencyjnych i rezerwy.**

W pogotowiu stać będą **dwa szwadrony policji konnej,** kompanja rezerwy, **15 motocykli, każdy z trzema policjantami. Najsilniejsze grupy operacyjne skonsygnowane będą w dzielnicach żydowskich, przy mostach Kierbedzia i Poniatowskiego, na Powiślu, na Ochocie, na Mokotowie.** Specjalnie silniejsze oddziały staną w pogotowiu **na pl. Kazimierza Wielkiego,** gdzie zbierają się elementy wywrotowe, ponadto silniejsze oddziały skoncentrowane będą **na Woli i na pl. Grzybowskim.** Całą akcję bezpieczeństwa obejmuje **około 100 oficerów policji.** Zarządzenia władz bezpieczeństwa mają charakter prewencyjny.

—o—

PAŃSTWOWE KURSY WAKACYJNE DLA NAUCZYCIELI.

Warszawa, 30. kwietnia (PAT) W r. 1930 odbędą się w czasie od 1. do 30. lipca Państwowe Kursy wakacyjne dla nauczycielstwa państwowych i prywatnych szkół średnich oraz zakładów kształcenia nauczycieli, zorganizowane przez Ministerstwo WR. i OP. oraz przez Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego. Kierownictwa kursów podjęli się przeważnie profesorowie szkół akademickich. Kursy odbędą się: **W Krakowie** — filologiczny, kierownik naukowy doc. dr. Skinina, fizyczny, (prawdopodobnie prof. Jerzewski), polonistyczny (prof. dr. Pigoń). Dla nauczycieli religji rzymsko-katolickiej ks. prof. dr. Michalski. **We Lwowie:** — geograficzny (prawdopodobnie prof. dr. Romer). **W Pińsku:** biologiczny (Dr. Bowkiewicz). **W Gdańsku:** języka niemieckiego (Dr. Ippoldt). **W Poznaniu:** psychologiczno-pedagogiczny dla nauczycieli cieli szkół średnich i psychologji wychowawczej i dydaktyki dla nauczycieli pedagogiki i kierowników praktyki pedagogicznej w zakładach kształcenia nauczycieli. Oba pod kierownictwem prof. dr. Błachowskiego. **W Wągrowcu:** metodyczno-sportowy dla kobiet i metodyczny gimnastyczno-sportowy dla mężczyzn pod kierownictwem płk. Sikorskiego. **W Warszawie:** historyczny pod kierownictwem prof. dr. Arnolda. Wpisowe wynosi 20 zł. Zapis na kartach wpisowych, które są do nabycia w księgarniach oraz biurach organizacyj nauczycielskich należy przesyłać do właściwego kuratorjum Okręgu szkolnego.

—o—

UDZIAŁ BELGJI W WYSTAWIE POZNAŃSKIEJ.

Bruksela, 30. kwietnia. (PAT) Rada ministrów zdecydowała **udział Belgji w międzynarodowej wystawie komunikacji i turystyki w Poznaniu.**

SUKCES SZERMIERZY POLSKICH W BUKARESZCIE.

Bukareszt, 30 kwietnia. (PAT.) We wtorek rozegrana została **druga konkurencja międzypaństwowego meczu szermierczego Polska - Rumunja:** spotkanie na szpady. Mecz zakończył się pięknem **zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 11 : 5, przy stosunku pchnięć 68:53.**

Na marginesie.

Dyszel, czy nie dyszel?

Lwów, 1 maja.

Onegdaj podaliśmy notatkę o wybiciu szyby w staroruskiej księgarni „Słowa" na rogu ul. Ruskiej i Blacharskiej, przyczem wyraziliśmy przypuszczenie, że jest to akt zemsty młodzieży ukraińskiej za eksmitowanie „Płasta" z gmachu Stauropigji. Na to z jakiejś widocznie zainteresowanej, a niewymienionej strony pojawiło się w jednem z pism wczorajszych wyjaśnienie, że szybę wybił przypadkiem woźnica dyszlem, co miał nawet widzieć posterunkowy. Ponadto o zemście za eksmisję „Płasta" nie mogło być mowy, ponieważ rumacja nastąpiła nieoczekiwanie dopiero na drugi dzień.

Oczywiście w zasadzie nie zależy nam na tem, czy szybę wybił dyszel w obecności policjanta, czy też czynu tego dokonała w nocy jakaś ludzka ręka. Niemniej faktem jest, że „Russkij Gołos", organ wydawany bardzo blizko miejsca wypadku, bo w samej Stauropigji, pisze dosłownie: „W nocy z 23 na 24 bm. nieznani sprawcy wyłamali żaluzje i stłukli szybę w ruskiej księgarni „Słowo" we Lwowie. Wyrządzona księgarni szkoda wynosi 45 dolarów. Według posiadanych informacyj włamania dokonali teroryści undowscy z pośród uczącej się młodzieży" itd.

Dodać należy, że to samo sprostowanie, które wyklucza możliwość zemsty za „Płasta", wspomina, że rumacja tej organizacji nastąpić miała za zaleganie z kosztami procesowymi i rumacyjnymi. Więc chyba sprawa nie była dla Ukraińców tak absolutną niespodzianką.

Poco takie „sprostowania"?

Z żałobnej karty.

Ś. p. Alfons Uwiera.

Lwów, 1. maja.

Ubiegłej nocy zmarł we Lwowie nagle, po krótkiej chorobie w 45 roku życia **Alfons Uwiera,** właściciel magazynu bławatnego, przy pl. Halickim. Śp. Alfons Uwiera, członek dobrze zapisanej w życiu gospodarczem Małopolski rodziny mieszczańskiej, znany był powszechnie w naszem mieście dzięki niezwykłym zaletom charakteru, osobistemu taktowi i umiejętności zjednywania sobie szacunku i przyjaźni ludzkiej.

Śp. Zmarły nie szczędził pieniędzy na cele publiczne i każda akcja społeczna, czy humanitarna znachodziła w nim zawsze gorącego orędownika. W świecie kupieckim śp. Alfons Uwiera zajmował poczesne stanowisko, będąc członkiem szeregu towarzystw, a m. in. Kongregacji Kupieckiej, Stowarzyszenia kupców polskich i td. Zmarł w kwiecie wieku, pozostawiając po sobie niekłamany żal u tych wszystkich, którzy współżyli z nim na gruncie zawodowym i towarzyskim. Bratu ś. p. Alfonsa Uwiery, radcy Antoniemu Uwierze, towarzyszy z powodu tak dotkliwego ciosu szczere i powszechne współczucie.

ANKIETA w sprawie „SZPERKI" Wszyscy żądają zmiany przepisów!

Zniesienie krępujących ograniczeń pogłębi odpowiedzialność społeczeństwa.

Lwów, 1. maja.

P. Florjan Teofil **Nowak,** właść. realności, uznając system kluczowy za najlepszy, pisze:

Posiadanie klucza od bramy wchodowej pogłębi wśród społeczeństwa **obowiązkowość w kierunku przestrzegania porządku.** Również danie mieszkańcom pełnej swobody w czasie nocnym jest **bardziej wartościowym czynnikiem wychowawczym,** aniżeli krępowanie ich rozlicznemi ograniczeniami. Korzystne będzie wreszcie usunięcie **stosunku zależności mieszkańców od dozorców** jako niepowołanych „kontrolorów" ich życia. W większości miast zachodnich zwyczaj posiadania klucza istnieje od dawna i tam też **dozorca sprowadzony został do swej właściwej roli:** funkcjonarjusza, odpowiedzialnego za utrzymanie czystości w domu.

Posiadanie klucza — zdaniem p. Nowaka — nie uwalnia dozorcy od obowiązku otwierania bramy władzom lub lokatorom, którzy klucza zapomnieli. W końcu proponuje p. Nowak, aby zmienić nazwę „dozorców" na „mistrzów domu".

Za co odszkodowanie?

P. W. S. urzędnik pocztowy pisze:

Wśród — jak wynika z ankiety „Gazety Porannej" — bardzo licznych zwolenników wprowadzenia „systemu kluczowego" stale powtarza się pogląd, że w zamian za dostarczenie klucza lokator winien opłacać **pewien ryczałt miesięczny na rzecz dozorcy.** Taki ryczałt przewiduje również zawarta pod auspicjami władz umowa zbiorowa. Nie wątpiąc, że taka opłata sumaryczna jest **wygodniejsza,** aniżeli każdorazowe wyszukiwanie drobnych, chciałbym zapytać, **na jakiej podstawie prawnej i rzeczowej opiera się takie miesięczne „odszkodowanie"?** Ze „szperką" jeszcze ujdzie; jest to zapłata za fatygowanie dozorcy w porze nocnej. Ale z chwilą, gdy **ta fatyga stanie się bezprzedmiotowa,** za co ów ryczałtowy haracz? Czy za to, że dozorca może sobie wreszcie pozwolić na zdrowy i niezakłócony sen? A może żeby **w ogóle płacić dozorcom za to, czego nie robią,** lub od czego ich zwolniono?

Byłbym ciekaw, jak takie „odszkodowanie" uzasadni Związek dozorców.

Jest i list z Warszawy.

Od p. S. S., zamieszkałego obecnie w Warszawie, który pracując niegdyś w Komitecie przedstawień popularnych miał możność zaznajomienia się ze skutkami zbyt wczesnego zamykania bram we Lwowie, otrzymaliśmy następujące uwagi:

Niezmiernie się ucieszyłem, dostawszy do rąk numer „Gazety Porannej", poruszający sprawę zamykania bram. Przyznać muszę, że od jesieni ub. r. miałem przygotowaną notatkę w tym przedmiocie i tylko wyjazd mój spowodował, że zaniechałem poruszenia tej sprawy.

Obecne życie nie tylko przyśpieszone, ale i bardziej skomplikowane nie pozwala na zakończenie zajęć w godzinach popołudniowych, ale **przeciąga je do późnego wieczora.** Warto przyjrzeć się w szary roboczy dzień, jak całe falangi pracowników różnych kategoryj mknie szybko tuż przed godziną dziesiątą do domu.

Możeby i nie śpieszyli się. Ale **czeka ich przecie „szpera".** Jeśli muszą pracować do późnego wieczora, to napewno **nie jest to dla ich „przyjemności",** lecz zmuszeni są do tego warunkami bytu. Płacić jeszcze za bramę, to za wielka pozycja w rozchodach.

W Warszawie za bramę płaci się zasadniczo **tyle, ile kosztuje bilet tramwajowy** (nie przesiadkowy). Ale co najważniejsze, tam bramy zamyka się **dopiero o godz. 10 i pół.** W ten sposób mieszkaniec może spokojnie zdążać do domu, a jeżeli już się spóźni, to niewiele płaci.

Nie myśląc bynajmniej o konieczności powoływania się na stolicę (u nas tak niechętnie widzianej), ze względów czysto praktycznych należałoby u nas przesunąć czas zamykania bramy bodaj o pół godziny.

Nie zapominajmy, że po całodziennej pracy należy się **jakieś odetchnienie,** nie mówiąc o przyjemności. Wczesne zamykanie bram godzi naprawdę w całą rzeszę tych, którzy znojnie pracując muszą pośpieszać do domu przed „szperą".

Podnoszenie tej okoliczności, że dozorcy stracą pewien zarobek, jest **niesłuszne.** Większość ludzi przychodzi **przed dziesiątą,** a ci co decydują się na powrót po bramie, **przychodzą znacznie później** niż 10 i pół. Można śmiało twierdzić, że czas między dziesiątą a pół do jedynastą jest okresem bezczynności dla pp. dozorców.

Kwestja światła godzi w właścicieli, którzy jednak zapominają, że **zużycie prądu jest minimalne** za pół godziny i nie może być brane jako argument „przeciw".

A może pomyślałby kto o tych, którzy rezygnując z rozrywek, uczęszczają na rozmaite kursy, kończące się zwykle po pół do dziesiątej?

Sobota kasynowa pod znakiem Ossolineum.

Lwów, 1. maja.

Ostatnia w tym sezonie Sobota Kasynowa zakończyła w sposób naprawdę piękny i nieprzeciętny, ten cykl wieczorów literacko-artystycznych, które zdobyły sobie wśród elity towarzystwa lwowskiego najżywszą sympatję i uznanie.

Po ukazaniu przed niejakim czasem publiczności lwowskiej skarbca literatury i sztuki, zawartego w Medyce, którą moznaby, posługując się kalemburem nazwać ze słusznością, siedzibą Medeceuszy polskich — swoją ostatnią Sobotę poświęciło Kasyno innej, niezwykle bogatej skarbnicy duchowej Lwowa a mianowicie **Ossolineum.**

Zwarty a nader charakterstyczny szkic działalności tej instytucji, złotemi zgłoskami zapisanej w dziejach kultury polskiej i utrzymania ducha narodowego w czasach zaborczych, przedstawił **dr. Stanisław Łempicki.**

Po skreśleniu obrazu działalności twórcy Ossolineum, **ks. Maksymiljana Ossolińskiego,** przeszedł mowca do donioslych zadań, jakie spełnia dzisiaj ta instytucja, zwłaszcza na polu wydawniczem. Nader udatną ilustracją słowną do prelekcji prof. Łempickiego był szkic **Stanisława Wasylewskiego** p. t.: **„Drukarnia Wołodyjowskiego“,** odczytany przez art. teatr. **p. Stępowskiego.** W szkicu tym autor w sposób niezwykle barwny przedstawia arkana drukowania książki.

Inną, niemniej wymowną ilustrację znaczenia Ossolineum, stanowiły rozłożone na stole wydawnictwa, a wreszcie wyświetlane obrazy zbiorów, interpretowane z wielkim zasobem wiedzy fachowej **przez p. Blumamówną.**

Do zaprawienia tego pięknego wieczoru daniną bezpośredniego natchnienia twórczego przyczynił się **prof. Stanisław Maykowski** recytacją utworów własnych ze zbioru poezyj, które ukażą się w najbliższym czasie w druku.

Nadto poezje **Jadwigi Gamskiej i Włodzimierza Lewika** z wielkim wdziękiem interpretowała p. **Malanowicz-Niedzielska.** Jeden z najmłodszych w plejadzie lwowskich poetów p. **Baumgarten** odczytał kilka swoich utworów, których wartości nie można było jednak ocenić należycie z powodu wadliwej dykcji recytującego. Programu artystycznego dopełniły produkcje wokalne p. S., ucznia reż. **Tarnawskiego.**

Z życia kulturalnego

VI. WIECZÓR DYSKUSYJNY ZAW. ZW. LITER. POL. WE LWOWIE.

Lwów, 1 maja.

Szósty i ostatni w bieżącym sezonie wieczór dyskusyjny Zaw. Zw. Liter. Pol. we Lwowie poświęcono ostatniej powieści **Jarosława Iwaszkiewicza** pt.: **„Zmowa mężczyzn“.**

Dyskusję zagaił obszerną prelekcją **prof. dr. Zygmunt Czerny,** który na tle całokształtu twórczości prozatorskiej Iwaszkiewicza scharakteryzował z wielką bystrością krytyczną i subtelną wnikliwością „Zmowę mężczyzn“, zajmując się szczególnie **ideologją i techniką utworu.** Nie ulega wątpliwości, że prof. Czerny, choć romanista, zechce to ciekawe studjum ogłosić drukiem, na co ono w całej pełni zasługuje.

W dyskusji bardzo interesującej, zabierali głos pp.: prof. Władysław **Kozicki,** Ostap **Ortwin,** Ida **Wieniewska,** Henryk **Balk,** a wreszcie znowu sam prelegent. Mówił także profesor fizjologji **p. Moraczewski.**

CO MÓWI NEMO.

Zazdrość.

CZASEM W TWYCH OCZACH WYCZYTAM CIEŃ ZDRADY,
MYŚL, CO SIĘ W DUSZĘ PODŚWIADOMIE WWIERCA
I ZARAZ STAJĘ SIĘ NA TWARZY BLADY,
JAKBY MI WSZYSTKA KREW SPŁYNĘŁA Z SERCA.

I ZAWSZE PO TYM ZAZDROŚCI PRZEBŁYSKU
SEN NA ME PIERSI WALI SIĘ KOSZMARNIE,
ŻE KTOŚ CIĘ TRZYMA SPŁONIONĄ W UŚCISKU,
ŻE KTOŚ USTAMI DO TWYCH UST SIĘ GARNIE.

A KIEDY RANEK WSTANIE W BLADYCH CHUSTACH
PATRZĘ NA CIEBIE Z ŻALEM I BOLEŚNIE,
BO WIDZĘ CIĄGLE NA TWYCH KRWAWYCH USTACH
STYGMATY PIESZCZOT, ROZDAWANYCH WE ŚNIE.

Skarga sądowa przeciw szwagrowi eks-cesarzowej Zyty.

CHODZI O 52 TYS. SZYLINGÓW.

Lwów, 1. maja.

(=) Sąd cywilny w Gracu zajmuje się już od dłuższego czasu procesem cywilnym, budzącym pewne zainteresowanie dzięki osobom, odgrywającym w nich rolę. Chodzi o skargę niejakiego **Józefa Neubauera,** który żąda od szwagra ekscesarzowej Zyty **hr. Piotra Lucchesi-Palli** i od kapitana **Gustawa Schwarza,** sumy w wysokości **52,000 szylingów.** Neubauer był dawniej **wspólnikiem** obu oskarżonych i prowadził z nimi razem **cegielnię w Brunnsee.** Gdy r. 1927 zawieszono nad jego majątkiem konkurs, **wycofał się ze spółki.** W skardze swej uwydatnia on, że należy mu się jeszcze od oskarżonych, którzy zataili znaczne sumy w gotówce **52.000 szylingów.** W tej sprawie odbyły się już 3 rozprawy, lecz proces znowu **odroczono** celem powołania licznych świadków.

Z sali odczytowej.

Solidaryzm jako nowa teza ekonomiczna.

Lwów, 1. maja.

Onegdaj wybitny znawca ekonomji społecznej prof. **Leopold Caro** wygłosił w sali Kasyna i Koła lit. art. niezwykle interesujący wykład o nowym prądzie w gospodarstwie społecznym, znanym pod nazwą **solidaryzmu.**

Prelegent omówił zasady najwybitniejszych solidarystów świata, jak pierwszy twórca teorji, **Carlyle,** dalej **Ruskin, Disraeli** i twórca „Armji Zbawienia“ **Booth** a wreszcie Niemiec **Rathenau,** który opracował cały program działalności państwowej o duchu solidaryzmu. Prąd ten przeciwstawia się panującemu do niedawna wszechwładnie kapitalizmowi a także po części socjalizmowi, stawiając za zasadę wprowadzenie etyki w stosunkach handlowych i finansowych ludzkości i ukrócenie wyzysku ubogich przez bogatych.

Ideę solidaryzmu wprowadził w życie znakomity przemysłowiec amerykański **Henryk Ford,** który na ten temat napisał dwie książki: **„Moje życie i dzieło“** i **„Wielkie dziś, większe jutro“** a nadto oparł **organizację swych fabryk na nowych podstawach.** Zasadą jest tutaj nieoszczędzanie na robotniczych płacach, ale na surowcu oraz na czasie i podporządkowanie maszyny człowiekowi, któremu ma ona pracę ułatwiać a nie odbierać.

Doświadczenia Forda wydały pomyślne rezultaty, bo zdołał on powiększyć swój kapitał do miljarda dolarów. Z tego powodu można je uważać za zapowiedź zwycięstwa szlachetnej idei.

Liczne audytorjum podziękowało prelegentowi rzęsistemi oklaskami za nader interesujący wykład.

J. P.

Przed poświęceniem nowego cmentarza żyd.

Lwów, 1. maja.

Z powodu zbliżającego się dnia poświęcenia nowego cmentarza żyd. tut. Gmina wyzn. żyd. wydała do ludności żydowskiej odezwę, w której m. in. czytamy:

„Po 75-ciu latach dotychczasowy cmentarz ma przejść do historji naszej gminy. Pozostaną na nim po wsze czasy pomniki, które znaczyć będą miejsca tych, którzy tam wieczysty spokój znaleźli. Pozostaną tam też pomniki-świadkowie tych, którzy walczyli i cierpieli za wolność i dobro tego kraju, jak i tych, co zginęli śmiercią bohaterską w okresie wielkiej wojny.

Prastara tradycja nakazuje, aby dzień poświęcenia nowego cmentarza był dniem dobrych uczynków. W dniu tym spełnimy też najlepszy uczynek, jeśli dopomożemy sobie i gminie do rozbudowy nowego i odnowienia starego cmentarza“.

Dalej czytamy: „Zapraszając Was, Obywatele Żydzi, na uroczyste poświęcenie, które się rozpocznie dnia 4 maja br. o godz. 10 przedp., wzywamy do szczodrych ofiar na powyższe cele rozbudowy. W szczególności zapraszamy Was, abyście się na cmentarzu wpisywali do t. zw. „Ksiąg życia“, które to księgi z godnie z tradycją i uchwałą Rabinatu przechowane zostaną po wieczne czasy w synagogach gmin.

Niedzielna uroczystość na cmentarzu żydowskim budzi we wszystkich warstwach ludności żyd. niezwykłe zainteresowanie.

Dlaczego uwięziono 3 braci Rotenstrauchów?

Lwów, 1. maja.

(—) Wczoraj donieśliśmy pokrótce o aresztowaniu przez **wydział śledczy trzech braci kupców Artura, Dawida i Izraela Rotenstrauchów, pod zarzutem oszustw dokonanych na szkodę lwowskich kupców.** Obecnie dowiadujemy się bliższych szczegółów tej afery. Jeszcze w lutym b. r. **Artur Rotenstrauch,** właściciel składu towarów tekstylnych ogłosił niewypłacalność, a towary ukrył przed wierzycielami Przeciwko Rotenstrauchowi skierowane zostało **doniesienie karne do Prokuratury,** w następstwie którego **Rotenstrauch został aresztowany,** ale niebawem wypuszczony na wolną stopę.

Przedwczoraj wieczorem władze policyjne zostały zawiadomione, iż brat Artura Rotenstraucha Dawid **wydobywa z ukrycia towary bławatne, oraz wyroby futrzane i przenosi je do mieszkania Artura, przy ul. Szpitalnej 90.** Zarządzono tam natychmiast rewizję i **znaleziono płaszcz futrzany damski, oraz pakiet zawierający 5 wierzchów męskich, 4 futra i dwa ubrania.** Następnie przeprowadzono rewizję w mieszkaniu brata Izraeal Rotenstraucha, gdzie **również znaleziono 3 futra, ubrania i materjały na ubrania. Wszystkie te rzeczy pochodziły ze sklepu Artura Rotenstraucha** i zostały przez niego w przeddzień ogłoszenia niewypłacalności wyniesione. Wobec widocznych znamion zbrodni oszustwa wszystkich **trzech Rotenstrauchów aresztowano.**

ZYGZAKI.

SPRAWA HONOROWA.

Lwów, 1. maja.

Stał się skandal. Jest mi wprawdzie bardzo przykro, że smutnym bohaterem skandalu jest mój dawny profesor, a obecnie przyjaciel i dyrektor Zyzia Pietruszka, ale na to nie poradzę. Zmuszony jestem teraz zerwać z nim wszelkie stosunki, bo muszę się liczyć z opinją publiczną i kodeksem Boziewicza. Nie czytałem wprawdzie nigdy tego kodeksu, ale o nim czytam teraz aż za wiele i nabrałem respektu dla autora. Musi to być przecież głowa nie byle jaka, jeżeli potrafił skodyfikować honor, podczas gdy państwowe komisje kodyfikacyjne z innemi kodeksami od lat 8-miu nie mogą sobie poradzić. Pracują pilnie i głośno, bo o wynikach swoich prac często zawiadamiają prasę, dostają coraz wyższe odznaczenia, część z nich na posterunku nawet już pożegnała się z życiem, a ci, który jeszcze żyją, nie mogą dojechać do końca. Szczęście całe, że przynajmniej uporali się z kodeksem wekslowym bo dziś weksel jest tem, czem dawniej był pieniądz. Tylko, że pieniądz każdy brał, a weksla każdy się boi.

Pietruszka więc wywołał skandal i teraz słusznie powinien ponieść jego konsekwencje. Jak to się stało, opowiem tak, jak mi sam Pietruszka opowiedział.

Spotkałem go we wtorek wieczorem wychodzącego z jednej redakcji.

— Co jest z dyrektorem? — pytam.

— Chciałem w gazecie zamieścić list otwarty.

— W jakiej sprawie?

— Honorowej! — smutnie mi odpowiada.

— Zamieszczą? — pytam przybrawszy poważno-współczującą minę.

— I owszem! Tylko każą mi za to słono zapłacić, a mnie się ani śni. Redaktor odesłał mnie do administracji, a tu mi wystawili rachunek, jak za kolację ze szampanem. Zdziwiłem się, a oni mi na to: „Czy łaskawy pan myśli, że czytelnicy interesują się otwartymi listami o byle jakiem głupstwie. Jakbyśmy takie historje zadarmo ogłaszali, trzebaby zamknąć budę“. Wyszedłem wściekły, bo mam wprawdzie akurat parę złotych, ale żona chce, abym jej kupił kapelusz, bo stary już trzy razy był przefasonowany. Djabli nadali z temi sprawami honorowemi!

Tyle Pietruszka. Zdziwiło mnie, że on właśnie ma jakąś sprawę honorową. Od kiedy bowiem go znam, nigdy nie gadał o honorze, a zawsze był człowiekiem honorowym. Proszę więc, aby mi wyjaśnił, o co chodzi, bo jestem „jak tabaka w rogu“.

On mi też wszystko opowiedział. Spisuję, jak mi mówił:

— Na ostatniej konferencji wywiadowczej przyszedł do mnie pewien młody pan, w takim wieku, że mógłby być moim najmłodszym synem. Narzeczona tego pana ma u mnie brata w 8 klasie. Na klasyfikacji, która decyduje o dopuszczeniu do egzaminu dojrzałości, chłopak oberwał „dwóję“ z pięciu przedmiotów. Narzeczony więc jego siostry skarży się przedemną, „że chłopcu dzieje się krzywda, że jest bardzo zdolny, ambitny i z dobrej rodziny, itd.“ Przy tej sposobności zaczyna wygadywać na profesorów, że są mamuty, że nie umieją się „nastawić“ do umysłowości nowego pokolenia. Wreszcie nazwał profesorów idjotami, czy bałwanami. Zirytował mnie smarkacz! Coś mu tam powiedziałem. Nie wiem czy bałwan, czy idjota i wyprosiłem go z kancelarji. Po nim przyszła do mnie jakaś ciotka innego próżniaka, a potem jakaś szwagierka, czy opiekunka podobnego ucznia.

Na drugi dzień miałem u siebie wizytatora. W czasie przerwy, gdy w kancelarji siedzi u mnie wizytator, wchodzi dwóch panów w anglezach. Zabieram ich ze sobą do bibljoteki. Tu dowiaduję się, że narzeczony siostry ucznia, z którym nagadaliśmy sobie impertynencji, czuje się obrażony, żąda odemnie satysfakcji i wyznaczenia z mej strony dwóch świadków. Dobrze! — powiadam — przyszlę!

Oni wyszli, a mnie wizytator znów wziął w obroty. Byłem zadowolony, że około godziny drugiej pozbyłem się go. Po południu żona wyciągnęła mnie do kina. Była ucieszna komedja, więc trochę odetchnąłem. Na drugi dzień rano znów wizytator. Tymczasem w środę czytam w gazecie, że ponieważ nie przysłałem swoich świadków, a obraziłem jedną z najpoważniejszych rodzin w mieście, spisano jednostronny protokół i według Boziewicza uznano mnie niehonorowym. W czwartek znów „Prezydjum Towarzystwa uczniów przepadłych przy egzaminie dojrzałości“ ogłosiło list otwarty. Napisali w nim, że ponieważ okazałem się człowiekiem niehonorowym, bojkotować mnie będą przy maturze jako przewodniczącego i zwracają się do władz szkolnych, aby co do mnie wyciągnięto odpowiednie konsekwencje.

W odpowiedzi na te dwa ogłoszenia chciałem więc zamieścić list otwarty.

Tyle Pietruszka. Ja usłyszawszy to, pożegnałem się szybko, aby mnie ktoś z nim na ulicy nie zobaczył. Przecież to człowiek, według kodeksu Boziewicza, stracony w opinji publicznej. Spodziewam się, że władze odpowiednio w tej sprawie z nim postąpią.

Ar.

Strzały i rabunek w noc październikową

Zamaskowani bandyci w sypialni Hammerów.

Zasądzenie członków szajki na kilkuletnie więzienie.

Lwów, 1. maja.

(—). Dnia 11. października 1929 r. o godzinie drugiej w nocy **kilku uzbrojonych i zamaskowanych bandytów wtargnęło do mieszkania Naftalego Hammera w Szpilczynie (pow. Lwów), gdzie dokonali zuchwałego rabunku.** Jak następnie śledztwo wykazało, rabusiami tymi byli: **Michał Karaim, false Jan Rękas,** pomocnik kamieniarski, zamieszkały we Lwowie, **Andrzej Wdowyczyn,** zamieszkały we Lwowie, **Stefan Miklasiewicz,** robotnik ze Lwowa i **Eugenjusz Hanas,** robotnik ze Lwowa, kilkakrotnie już karany. **Wymienieni pod przewodnictwem Hanasa uzbrojonego w rewolwer i zamaskowanego na twarzy wtargnęli do mieszkania Hamerów i najpierw przetrząsnęli piwnicę i strych, a gdy łup ich ten nie zadowolił, weszli do sypialni Hammerów.** Hanas oświetlił pokój latarką i z rewolwerem w ręku **stanął nad śpiącymi w łóżkach Hammerami, a gdy napadnieci zbudzili się, Hanas polecił im się nie ruszać.** Do lokatora Mendla Pessela, który poruszył, się, **Hanas wystrzelił, ale na szczęście kula uderzyła w szybę okna, pod którem spała Sara Hammer.** Wdowyczyn pozostał zewnątrz domu na czatach, zaś **Karaim i Miklasiewicz wtargnęli do sklepu, znajdującego się obok mieszkania i zabrali tam 15 zł. w gotówce, oraz tytoń i papierosy, wartości 163 zł.** Rzeczy te zapakowali do worka i Miklasiewicz wyniósł je na pole.

W międzyczasie **Hanas zamierzał poraz drugi wystrzelić z rewolweru, lecz rewolwer mu się zaciął.** Wówczas przywołał Karaima i **polecił mu bagnetem zagrozić leżącym w łóżku.** Karaim z bagnetem w ręku zbliżył się do Mendla Pessla i **zażądał od niego wydania pieniędzy.** Następnie przeszukał szufladę od stołu i szafy. **Napadnięci poczęli wołać o ratunek i prosili o litość.** Wówczas rabusie opuścili mieszkanie, a przy wejściu **Hanas raz jeszcze strzelił z rewolweru na postrach w ścianę.** Ze zrabowanemi rzeczami **bandyci uciekli lasami w stronę Mikołajowa.**

Zawiadomiona o rabunku **policja zarządziła natychmiast obławę za sprawcami.** W lesie w Komarowie posterunkowi **natknęli się na rabusiów** i gdy dali im nakaz zatrzymania się, jeden z nich, a mianowicie **Hanas skierował rewolwer w ich stronę i rzucił się do ucieczki.** Posterunkowi odpowiedzieli strzałami i **jedna z kul zraniła Miklasiewicza, którego natychmiast schwytano, a następnie schwytano Karaima i Wdowyczyna.** Rabusie w czasie pościgu **porzucili cały łup.** Hanasa schwytano dopiero w 5 dni później, **ubranego w koszulę, stanowiącą własność Hammera.** Aresztowani w dochodzeniach policyjnych i w śledztwie sądowem z początku **przyznali się do rabunku, dokonanego pod przewodnictwem Hanasa,** dopiero w dalszym toku śledztwa poparli obronę Hanasa, który wszystkiego się wyparł i twierdzili, że **go wcale nie znają.**

Wczoraj wszyscy czterej stanęli **przed sądem przysięgłych.** Po przeprowadzonej rozprawie **sędziowie przysięgli potwierdzili winę w kierunku zbrodni rabunku,** a na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, Trybunał wydał wyrok **zasądzający Karaima na 3 lata ciężkiego więzienia, Wdowyczyna na dwa i pół roku, Miklasiewicza na 3 lata, a herszta szajki Hanasa na cztery lata więzienia.**

Trybunałowi przewodniczył r. **Zgóraiski,** oskarżenie wnosił prokurator, dr. **Mostowski,** bronili adwokaci **dr. Józef Brüstiger, dr. Weinsaft, dr. Luft i dr. Meyer.**

Delegacja przemyśla u prezesa Polaka

INTERWENJOWAŁA W SPRAWIE ZBYT WYSOKIEGO WYMIARU PODATKU OBROTOWEGO.

Lwów, 1. maja.

Dnia 30. bm. interwenjowała w Izbie skarbowej we Lwowie delegacja z Przemyśla **w sprawie wysokich wymiarów podatku przemysłowego,** sięgających czasem do 200 i 300%, a o ile chodzi o drobne warsztaty handlowe i przemysłowe, **nawet do 600% w stosunku do r. 1928.** — Delegacja ta, składająca się z wiceburmistrza miasta **dra Reichmana,** radcy handlowego **Alfreda Fraenkla,** prezesa kupców polskich **Tadeusza Cieślińskiego, asesora miasta i prezesa Słow. kupców żyd. Mateusza Miesesa,** prezesa Słow. gospodnio - szynkarskiego **Kazimierza Luli,** jakoteż prezesów obu organizacji drobnych kupców, organizacji rękodzielników i Związku kupców ukr. — Delegacja przedstawiła prezesowi Izby skarbowej p. Polakowi, jakoteż naczelnikowi Weinerowi **obecną sytuację,** zwracając uwagę, że ludność przemyska dotknięta w obecnym kryzysie gospodarczym wielkimi wymiarami podatkowymi, grożącymi w egzystencję kupiectwa i rękodzieła jest wzburzona.

Prezes Polak **przyrzekł przysłać w charakterze lustratora specjalnego delegata Izby skarbowej** celem ponownego zbadania wymiarów i obiecał, że uczyni, co leży w jego mocy, aby złagodzić ostrze wymiarów.

Krwawy dramat na ul. św. Zofji

CZELADNIK RZEŹNICKI RANIŁ NOŻEM SŁUŻĄCĄ, POCZEM ODEBRAŁ SOBIE ŻYCIE.

Lwów, 1 maja.

(—) Wczoraj kilka minut po godzinie 10-tej przechodnie, znajdujący się na ul. św. Zofji, byli świadkami wstrząsającej, krwawej sceny, która zakończyła się tragicznie. Oto do bawiącej na pl. Targowym, przy ul. św. Zofji, 27-letniej służącej Rozalji Łaby, zajętej u pp. Załęskich, przy ul. Dwernickiego 6, przystąpił jej znajomy, czeladnik rzeźnicki, obecnie bez zajęcia, Stanisław Grzesikiewicz i wszczął z nią rozmowę, poczem oboje skierowali się do bramy przy ul. św. Zofji 11a. Tutajdoszło między nimi do ostrej wymiany słów, a w pewnym momencie Grzesikiewicz wydobył długi rzeźnicki nóż i pchnął nim Łabównę w pierś. Raniona z krzykiem wybiegła z bramy i poczęła biec, brocząc krwią w stronę Sanatorjum Kasy Chorych, przy ul. Dwernickiego. Grzesikiewicz zaś pozostał w bramie i tym samym nożem zadał sobie dwa po sobie następujące pchnięcia w serce i po kilku minutach na miejscu zmarł.

Łabównę przewieziono do szpitala, gdzie okazało się na szczęście, że stan jej nie jest groźny. Zeznała ona, że Grzesikiewicza poznała przed 5 miesiącami, że nie utrzymywała z nim żadnych stosunków miłosnych i na wszystkie jego próby nawiązania tych stosunków, nie reagowała. Wczoraj rano spotkała go zupełnie przypadkowo na pl. św. Zofji i gdy znowu oświadczyła mu kategorycznie, że nie chce mieć z nim nic wspólnego, wówczas Grzesikiewicz począł się jej odgrażać i zażądał od niej zwrotu 250 złotych, których, jak twierdzi, nigdy od niego nie otrzymała. W tym momencie rzucił się na nią z nożem. — Krwawa ta scena na ul. św. Zofji w porze niezwykle ruchliwej, wywołała wielkie poruszenie i zbiegowisko. Przybyli na miejsce funkcjonarjusze policyjni, przeprowadzili na miejscu wstępne dochodzenia, przesłuchali świadków zajścia, a po przybyciu komisji sądowo - lekarskiej zwłoki denata zabrano do Instytutu medycyny sądowej. Dalsze dochodzenia wykażą niewątpliwie, jakie było tło tego krwawego dramatu.

Uroczystość 3-go Maja we Lwowie

Lwów, 1. maja.

Komisarz dr. Nadolski ogłosił następującą odezwę do mieszkańców m. Lwowa:

Obywatele! Jedną z najchlubniejszych kart dziejów Narodu Polskiego stanowi **wiekopomne dzieło — ustawa konstytucyjna z 3-go Maja,** zaczynająca nowy okres odrodzenia Narodu Polskiego. Dlatego też rocznica Konstytucji 3-go Maja 1791 jest **Świętem Narodowem, obchodzonem corocznie uroczyście przez cały Naród.**

Obywatele! Damy wyraz ogólnej radości i dumy narodowej z powodu tak wzniosłego aktu, dokonanego przez Wielkich naszych Przodków i **nadajmy naszemu miastu wygląd świąteczny, strojąc już w wigilję tego dnia, tj. w piątek 2 maja br. domy i okna we flagi o barwach państwowych i miasta, emblematy, festony i nalepki, z których dochód** przeznaczony jest na cele Towarzystwa Szkoły Ludowej. Komisarz Rządu p. o. Prezydenta miasta: dr. Otto Nadolski w. r.

PROGRAM:

W czwartek 1. maja br. zgłoszą się między godz. 16 a 20 w Domu Oświatowym TSL. ul. Czarnieckiego l. 1. I. p. Stowarzyszenia i Organizacje celem odbioru odznak, legitymacyj i puszek na zbiórkę Daru Narodowego

W piątek 2 maja:

Godz. 19: Uroczysta Akademja T. S. L. w sali Ratuszowej miasta Lwowa z łaskawym współudziałem WPP. Maliny Kopaczówny, Jadwigi Lewieckiej, Miny Kwiatkowskiej, Adama Macielińskiego, Chóru Tow. Śpiewackiego „Echo“ i orkiestry 19 p. p. Przemówienie wygłosi J. M. Rektor Politechniki prof. dr. Kasper Weigel. Bilety po 2 zł., 1 zł. i 50 gr. są do nabycia w Domu Oświatowym TSL. ul. Czarnieckiego 1, I. p. **Godz. 20:** Capstrzyk orkiestr wojskowych i cywilnych po ulicach miasta. Oświetlenie wieży ratuszowej i Kopca Unji Lubelskiej oraz wzniesienie chorągwi państwowej na Kopcu.

Sobota 3-go Maja:

Godz. 6-ta: Tradycyjne zebranie na Kopcu Unji Lubelskiej urządzone staraniem Stow. „Gwiazda“, połączone z wystrzałami moździerzowemi. Hejnały z wieży ratuszowej. **Godz. 7-ma:** Pobudka orkiestr cywilnych i wojskowych po ulicach miasta. **Godz. 8.45:** Uroczyste nabożeństwo w cerkwi św. Jura. **Godz. 9-ta:** Uroczyste nabożeństwo w Katedrze Ormiańskiej, w Kościele Ewangelickim i w cerkwi prawosławnej. **Godz. 10-ta:** Uroczyste nabożeństwo celebrowane przez Najprzewielebniejszego ks. Arcybiskupa dr. Bolesława Twardowskiego w Bazylice Archikatedralnej. — Organizacje biorące udział w nabożeństwie i pochodzie zgłoszą się o godz. 9.45 w Rynku u gospodarza pochodu prof. W. Chomickiego. Dojście do Rynku ulicą Halicką, Trybunalską i Krakowską. Wejście główne do Bazyliki przeznaczone jest dla Reprezentantów Władz Cywilnych i Wojskowych. Poczty sztandarów mają wejście do Bazyliki od Kaplicy Boimów, dla Publiczności przeznaczone jest boczne wejście od placu Kapitulnego (od strony ulicy Kilińskiego).

Równocześnie o godz. 10-tej odbędzie się nabożeństwo w Synagodze postępowej przy ul. Żółkiewskiej.

Po nabożeństwie w Bazylice odbędzie się na pl. Marjackim pod pomnikiem Mickiewicza defilada wojska i przysposobienia, oraz pochód organizacyj i stowarzyszeń.

Po nabożeństwie poczty sztandarów wracają natychmiast do swych oddziałów, by z niemi wziąć udział w pochodzie.

Kawalerowie orderu Virtuti Militari mają się zgłosić w Adjutanturze Komendy Placu Miasta Lwowa ul. Wałowa 16, celem otrzymania kart wstępu na Plac Marjacki pod pomnik Mickiewicza. Po defiladzie odbędą się koncerty orkiestr cywilnych między 12 a 13 g. na placach publicznych z przemówieniami i deklamacjami artystów dramatu sceny lwowskiej: 1) **plac Unji Brzeskiej** — orkiestra Sokoła II. 2) **plac Bema** — orkiestra warsztatów kolejowych. 3) **plac Misjonarski** — orkiestra Pracowników Gazowni miejskiej. 4) **Teatr Wielki** — orkiestra Pracowników Browarów lwowskich. 5) **plac św. Antoniego** —orkiestra Wychowanków Bursy im. Dekierta. 6) **Przed remizą M. K. E. ul. Kopernika** orkiestra Pracowników MKE. 7) **Przed Gmachem Posejmowym** ul. Marszałkowska orkiestra Wychowanków Bursy im. Św. Stan. Kostki. **Godz. 11.30:** Akademja w sali Teatru Małego urządzona staraniem Zjednoczenia Chrześcijańskich Związków Zawodowych z przemówieniami pp. prof. Uniwersytetu ks. dra Szydelskiego i Groera. **Godz. 12.:** Uroczysta Akademja w sali warsztatów głównych P. K. P. przy ul. Dojazdowej, urządzona staraniem Kolejowego Przysposobienia wojskowego. — Poranek w sali Związku Cechów przy pl. Strzeleckim, urządzony przez Zjednoczenie Mieszczanek. **Godz. 15-ta:** Wielka zabawa ludowa połączona z tańcami, urządzona przez Tow. Moniuszki przy ul. Szeptyckich 43 w ogrodzie P. Z. K. **Godz. 15.30:** Przedstawienie w Teatrze Wielkim. Odegraną będzie komedja Al. Fredry: „Zemsta“. **Godz. 16-ta:** Akademja urządzona staraniem Czytelni TSL. im. St. Żeromskiego w Bogdanówce w sali Kasy Państw. Monopolu Spirytusowego. **Godz. 17-ta:** Obchód Koła TSL. im. Goldmana w szkole żeńskiej im. Czackiego ul. Alembeków. **Godz. 18-ta:** Uroczysty wieczór w sali Sokoła IV. ul. Łyczakowska 99, urządzony staraniem Polskich Organizacyj dziel. IV. — Wieczorek w Tow. Pol. Młodzieży im. Kościuszki ul. Wronowskich 4. **Godz. 19-ta:** Uroczysty wieczór w sali Sokoła II. ul. Kętrzyńskiego, urządzony przez Koło TSL. im. Mickiewicza i Sokół II. — Uroczysty wieczór w sali Domu TSL. w Zniesieniu. **Godz. 19.30:** Uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim z odegraniem Hymnu państwowego, przemówieniem WP. dyr. dra Artura Kopacza i przedstawieniem rewji historycznej Juljusza Petryckiego p. t.: „Lwie Serca“ z muzyką p. Adama Sołtysa. — Uroczysty Wieczór w Sokole-Macierzy, połączony z ćwiczeniami gimnastycznemi.

Niedziela 4-go Maja:

Godz. 11—14-tej: Loterja fantowa na pl. św. Ducha połączona z koncertem muzyki wojskowej. W razie niepogody loterja odbędzie się w sali Sokoła-Macierzy. **Godz. 16.30:** Uroczysty Wieczór w Bursie Dekierta. **Godz. 19:** Uroczysty Wieczór urządzony staraniem Sokoła III.

Specjalnych zaproszeń nie rozsyła się. Bilety wstępu na nabożeństwo i defiladę wydaje Komitet ul. Czarnieckiego 1, I. p. W dniach 2, 3 i 4 maja iluminacja nalepkami TSL. oraz zbiórka Daru Narodowego.

Komunikaty Związków i Stowarzyszeń.

Akademickie Koło TSL. urządza w niedzielę 4 maja br. Uroczysty Wieczór, poświęcony Konstytucji 3 Maja (szczegóły w programach) w sali Domu Oświatowego ul. Czarnieckiego 1. II. p. Początek o godz. 19.30. Goście mile widziani. Wstęp wolny. Dobrowolne datki na TSL.

•

Lwowski Komitet Akademicki wzywa ogół studentów do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w zbiórce na Dar Narodowy w dniu Trzeciego Maja. Władysław Babel, prezes, Stanisław Dzierzbicki, sekretarz.

*

Zarząd Oddziału Związku Legjonistów Polskich we Lwowie wzywa swych członków, by celem wzięcia udziału w uroczystości obchodu Konstytucji 3-go Maja, zechcieli jawić się jak najliczniej na nabożeństwie w katedrze rz. katol. dnia 3. maja br. o godzinie 10-tej.

*

Wydział Tow. Pol. Młodz. im. Tad. Kościuszki wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w uroczystości Święta Narodowego (państwowego) Trzeciego Maja. Zbiórka w lokalu Tow. ul. Wronowskich 4, punktualnie o godzinie 8.30 rano.

*

Prezydjum Żydowskiego Klubu Mieszczańskiego we Lwowie zaprasza wszystkich P. T. Członków do uczestnictwa w nabożeństwie w dniu Święta Państwowego, które odbędzie się **dnia 3. maja 1930 o godz. 10-tej** przedpołudniem w Synagodze Postępowej (Templu) przy ul. Żółkiewskiej.

Prezydja „Żyd. Związku Obywatelskiego“ oraz „Organizacji Żyd. Kupców i Przemysłowców“ wzywają członków do gremjalnego wzięcia udziału w uroczystościach Trzeciego Maja.

*

Sokół - Macierz urządza w sobotę 3 maja br. we własnej sali przy ul. Zimorowicza l. 8. Uroczysty Wieczór 3-go Maja muzykalno - wokalny, połączony z ćwiczeniami gimnastycznemi. Szczegółowy program podadzą afisze. Czysty dochód przeznaczony na Towarzystwo Szkoły Ludowej.

*

Celem uczczenia rocznicy Konstytucji 3 Maja, Polskie Towarzystwo Gimnastyczne Sokół IV. wspólnie z Organizacją Narodową Dz. IV. m. Lwowa, Ligą parafjalną przy kościele św. Antoniego i Kołem TSL. im. Wyspiańskiego, urządza w sobotę dnia 3 maja br. w sali Sokoła IV. przy ul. Łyczakowskiej l. 99 Uroczysty Wieczór wokalno-deklamacyjny z ćwiczeniami gimnastycznemi. Produkcje orkiestry Bursy im. Dekerta. Początek o godz. 6. wieczór. Wstęp wolny.

*

Z okazji rocznicy Konstytucji 3-go Maja, zespół dramatyczny Podofic. Kadry Kompanji Szkolnej Telegr. 6. Baonu Telegr. przy ul. Kadeckiej 1, w dn. 3 i 4 maja br. urządza uroczyste wieczory. Uroczyste wieczory w obu dniach odbędą się na własnej scenie o godz. 18-tej.

•

Komunikat A. K. TSL. Chcąc ułatwić pracę Kolegom wyjeżdżającym z odczytami w dniu 3 maja, Akademickie Koło TSL. urządza 1-go maja o godz. 17.15 wieczorem, w sali Domu Oświatowego ul. Czarnieckiego 1. I p. dwa odczyty: 1) Prof. dr. August Paszkucki: „Konstytucja majowa a Polska współczesna“. 2) Prof. Marjan Stecków: „Popularny wykład o Konstytucji majowej“. Ze względu na wielką ilość Czytelń, do których w dniu 3 maja muszą wyjechać prelegenci, obecność członków Sekcji Prelegentów obowiązkowa. Goście i sympatycy mile widziani.

•

Radjo: W piątek dnia 2 maja o godz. 10.45 przemawiać będzie przez radjo krakowskie Prezes TSL. WP. Witold Ostrowski, a w sobotę 3-go Maja o godz. 19.10 radjo lwow. nada przemówienie Wiceprezesa TSL. WP. dra Stefana Uhmy.

Właściciel kawiarni „De la Paix“ ofiarował jak zawsze na rzecz Towarzystwa Szkoły Ludowej balkon kawiarni podczas defilady 3-go Maja. Wstęp na balkon 3 zł. Dochód przeznaczony na Dar Narodowy. Bilety do nabycia w TSL. ul. Czarnieckiego 1, II p. oraz w kawiarni „De la Paix“ przy bufecie.

Żywy smok.

NOWE TAJEMNICE NAUKI.

Lwów, 1. maja.

(=) Czy nauka zrobiła już takie postępy, że nie możemy się spodziewać wykrycia **nowych tajemnic?** Niestety, badania naukowe z lat ostatnich coraz dobitniej stwierdzają słuszność powiedzenia Newtona, który porównał uczonych do dzieci, zbierających na brzegu

kamyczki,

wyrzucone przez falę morską... Każdy dzień przynosi **nowe odkrycia...** Tyczy się to nawet tak wysoce rozwiniętych nauk, jak **zoologja...**

Pisaliśmy niedawno o zdumiewającem odkryciu uczonego amerykańskiego, który na odludnej wyspie **Komodo** znalazł kilka żywych okazów olbrzymiego, drapieżnego

jaszczura,

krewniaka dinozaurów przedpotopowych. A oto teraz dokonano nowego odkrycia w tej samej gałęzi nauki. Znaleziono mianowicie kilka okazów

„żywego smoka“,

jaszczura stosunkowo nie wielkich rozmiarów, którego ukąszenie jest jednak **śmiertelne.** Jest to jedno z najbardziej jadowitych i niebezpiecznych stworzeń na ziemi, unikane nawet przez gruboskórne olbrzymy **dżungli gwinejskiej,** skąd ten jaszczur pochodzi.

Fabrykanci paszportów fałszywych

ZASIEDLI WCZORAJ NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Lwów, 1 maja.

(—) Przed Senatem pod przewodnictwem r. **Eendaszewskiego,** rozpoczęła się wczoraj **rozprawa przeciwko szajce oszustów,** która w latach 1927-1929 trudniła się **podrabianiem dokumentów publicznych,** a w szczególności wyrabianiem **fałszywych paszportów zagranicznych.** W skład szajki wchodzili: Hersch Leib **Dörfleisch,** zam. przy ul. Kościelnej, Herman **Schneid,** Josef Dawid **Bauer** i Józef **Jom.** Władze w połowie 1929 r. stwierdziły, że mnóstwo osób wyjechało za granicę **za fałszywymi paszportami** i wdrożyły energiczne w tej sprawie dochodzenia.

Władzom policyjnym udało się znaleść osobnika, pozostającego w kontakcie z fałszerzami i przy jego pomocy wywiadowca M. zapoznał się ze Schneidem, któremu **przedstawił się jako komunista z Drohobycza i prosił go o wyrobienie mu paszportu.** Wywiadowca M. oświadczył, że niema dokumentów, a wówczas Schneid powiedział mu, że **jeżeli zapłaci 600 zł., to on i jego towarzysze postarają się o dokumenty na inne nazwisko, do których dołączy on swoją fotografję.** Po pewnym czasie wywiadowca M. widząc, że sam nie zdoła sprawców tych wykryć i udowodnić im zbrodni, wycofał się, a władze policyjne wydelegowały do dalszej pracy **wywiadowcę K.** Ten odrazu udał się do herszta szajki **Dörfleischa i przedstawił mu się jako wywiadowca M., którego Dörfleisch dotąd jeszcze nie widział osobiście, tylko słyszał o nim jako o owym komuniście od Schneida.** Wówczas Dörfleisch oświadczył mu, **że ma dla niego metrykę na nazwisko Szuper false Ostrowski i że na to nazwisko wyrobił mu paszport.** Wywiadowca K. dwukrotnie na poczet należytości złożył Dörfleischowi **po 80 zł.,** a gdy Dörfleisch i towarzysze nalegali, **by złożył resztę pieniędzy,** wywiadowca K., który już w międzyczasie dokładnie zapoznał się z członkami szajki i ich działalnością, **zdał raport przełożonej władzy, która uznała jego misję za skończoną.**

Funkcjonarjusze policyjni **następnego dnia przeprowadzili rewizję w mieszkaniu Dörfleischa, gdzie znaleźli ową metrykę, jak również cały plik innych dokumentów fałszywych, lub też skradzionych.** Szajka ta bowiem — jak stwierdzono — posługiwała się **dokumentami sfałszowanymi, albo też kradzionymi.** W wyniku tej rewizji **całą szajkę aresztowano.** Na wczorajszej rozprawie został przesłuchany wywiadowca K., który szczegółowo opisał przebieg swoich pertraktacji z oskarżonymi. Dzisiaj dalszy ciąg rozprawy i dziś prawdopodobnie zapadnie wyrok. Osk. **prok. Nowacki,** bronią adw. dr. **Szymon Weiss i dr. Wasser.**

Gehenna 63-letniej staruszki.

PORZUCIŁ JĄ MĄŻ, KTÓRY ZBIEGŁ DO BRAZYLJI Z KOCHANKĄ.

Lwów, 1. maja.

(—). Lwowskie władze bezpieczeństwa zajęły się wczoraj **wyrafinowaną zbrodnią człowieka, który oszukawszy w podstępny sposób swą żonę staruszkę, pozostawił ją na łasce Opatrzności, a sam z młodą dziewczyną zbiegł do Ameryki.** Historja nieszczęsnej kobiety, która przeżywa okropną gehennę, jest następująca:

Przed kilkudziesięciu laty **Paulina Hewska,** licząca obecnie lat 63, wyszła zamąż **za Bazylego Hewskiego,** młodszego od niej o 7 lat i przed kilkunastu laty **oboje za pieniądze Hewskiej wyjechali do Ameryki i wspólnie pracując, zaoszczędzili sobie kilka tysięcy dolarów.** Mniej więcej przed półtora rokiem **Hewscy przyjechali do Lwowa i tutaj przy ul. Snopkowskiej 38 wybudowali sobie dom jednopiętrowy, kosztem około 2.000 dolarów.** — Hewscy nie mieli dzieci, a w międzyczasie **Hewski nawiązał stosunek miłosny ze swoją 19-letnią siostrzenicą N. Wiatrówna, z którą miał dwoje dzieci** i ostatnio umieścił ją wraz z temi dziećmi w Sokalu, przyczem na **Wiatrównę wydał niemal całą pozostałą gotówkę, przywiezioną z Ameryki.**

Przed kilku miesiącami Hewski wyłudził od swej żony **pełnomocnictwo na sprzedaż swojej połowy realności,** na którą ona była zaintabulowana i przed kilku tygodniami **realność tę sprzedał za 2.000 dolarów.**

W ostatnich czasach Hewski, który miał w sobie jeszcze dosyć wigoru życiowego mimo swoich pięćdziesięciu kilku lat, **nawiązał romans z drugą swą siostrzenicą Marją Wiatr i onegdaj porzuciwszy żonę, bez jakiegokolwiek zaopatrzenia, pozostawiając ją na łasce Opatrzności, zbiegł ze swoją kochanką do Ameryki.** Nieszczęśliwa kobieta, pozbawiona dachu nad głową i środków utrzymania, znalazła **przytułek w Zakładzie Kamedułów** przy ul. Złotej, a czyniąc poszukiwania za zbiegłym mężem, dowiedziała się w Holenderskiem Towarzystwie Okrętowem, że wczoraj, tj. **dnia 30. mąż jej miał wsiąść w Amsterdamie na okręt,** który odjeżdża do Rio de Janeiro, dokąd ma przybyć w dniu 19. maja. — Hewska doniosła o tem władzom policyjnym, które zarządziły **wysłanie za Hewskim listów gończych.**

——o——

On dit... On dit...

PANI PLOTKA UŻYWA SOBIE NA DR. MAĆKÓWNIE, ALARMUJĄC CAŁY LWÓW I ABSORBUJĄC BEZ PRZERWY TELEFON REDAKCYJNY.

Lwów, 1. maja.

(—) We wtorek wieczorem jakieś złośliwe usta rozpuściły w mieście wiadomość, że **dr. Marja Maćkówna popełniła samobójstwo na grobie śp. Teliszewskiego. Stugębna fama, która lubuje się w jątrzeniu cudzych ran, natychmiast wersję te podchwyciła i z rozbrajającą naiwnością lotem błyskawicy rozpowszechniła je w całem mieście, nie omieszkując fakt ten przedstawić w jaskrawy i drastyczny sposób ze szczegółami, wywołującemi lekki dreszczyk. Świadczyły o tem bezustanne zapytania telefoniczne,** które w ciągu dnia wczorajszego otrzymywaliśmy. Nie będziemy tych szczegółów powtarzać, ograniczymy się jedynie do stwierdzenia na podstawie zaczerpniętych informacji, że **p. dr. Maćkówna po ostatnich wstrząsach przyszła już do siebie, uspokoiła się i wcale o samobójstwie nie myśli.** Może to wyjaśnienie wystarczy plotkarzom i zaniechają puszczania w świat dalszych na ten temat wieści, pozostawiając zmarłego jak i dr. Marję Maćkównę w spokoju.

Aresztowanie sprawcy włamania

DO TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ RUNIONE ADRIATICA DI SICURTA.

Lwów, 1. maja.

(—) W dniu 18. kwietnia dokonano **włamania kasowego do Towarzystwa ubezpieczeń Runione Adriatica di Sicurta,** przy ul. Trzeciego Maja 12, gdzie skradziono po rozpruciu kasy **gotówkę w kwocie 1100 zł.** Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że sprawcą tego włamania był znany **niebezpieczny złodziej kasowy Zygmunt Feuer, który po dokonaniu włamania ukrywał się.** Onegdaj zdołano go przytrzymać w mieszkaniu jego kochanki **Eugenji Nowickiej,** przy ul. Szewskiej w Kleparowie. Feuer został rozpoznany przez świadków, **którzy go widzieli w chwili, gdy wtargnął do lokalu wspomnianego towarzystwa.** Na miejscu włamania Feuer **zgubił swój scyzoryk,** który został rozpoznany, jako własność jego.

Samobójstwo w piwnicy.

Lwów, 1. maja.

(—) Wczoraj wieczorem popełnił samobójstwo **przez powieszenie się** w piwnicy realności przy pl. św. Teodora 5, dozorca tej realności 45-letni **Michał Motyka. Przyczyną rozpaczliwego kroku były niesnaski małżeńskie.**

——o——

Dwa groźne pożary w Stanisławowie.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w kwietniu.

W nocy z 26. na 27. bm. **stanął w płomieniach budynek mieszkalny i gospodarczy, stanowiący własność Pepi Daks, przy ul. Wołczynieckiej 56.** Na miejscu jawiła się natychmiast miejska straż pożarna z sikawkami samochodowemi i ogień ugasiła. Zdołano uratować część budynku mieszkalnego i zlokalizować pożar dlatego groźny, ponieważ okoliczne budynki są po części kryte gontami. Pastwą płomieni padł w stajni, gdzie prawdopodobnie pożar wybuchł — 1 koń. Szkoda jest znaczna i była ubezpieczona.

W nocy z 28. na 29. bm. około godziny 11-tej zaalarmowano straż do groźnego pożaru w dzielnicy Belweder, w której gęsto zabudowane realności posiadają drewniane dachy. W płomieniach stanęła **garbarnia Eljasza Krausera przy ul. Bosackiej 11.** Pogotowie straży wyruszyło na miejsce 4 samochodami pożarniczymi pod komendą naczelnika Voelpla i opanowało niebawem pożar do tego stopnia, że spaliło się tylko wiązanie dachowe, zamagazynowana na strychu skóra surowa i wyprawiona i bielizna. Szkoda wynosi **około 20.000 złotych i była ubezpieczoną.** Na miejscu wypadku jawił się **p. wojewoda stanisławowski dr. Nakoniecznikow-Klukowski z naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa dr. Sawickim** i wydawał na miejscu odpowiednie zarządzenia

Propaganda wytwórczości krajowej

LIGA POMOCY PRZEMYSŁOWEJ ORGANIZUJE SZEREG WYSTAW Z RÓŻNYCH DZIAŁÓW PRZEMYSŁU.

Lwów, 1. maja.

(jp) Liga Pomocy Przemysłowej rozwija obecnie nader żywą działalność w kierunku **popierania wytwórczości krajowej.** W tym celu na odbytem onegdaj konstytuującem posiedzeniu nowoobranego wydziału uchwalono zorganizować kolejno **szereg wystaw z różnych działów przemysłu polskiego,** a nadto **propagandowo - informacyjne wykłady i wycieczki** do różnych wytwórni krajowych.

Najbliższą taką wystawę zamierza Liga urządzić we Lwowie w drugiej połowie maja lub pierwszej połowie czerwca br. z zakresu **krajowego przemysłu szklanego i ceramicznego.** Wystawa ta obejmie wszystkie działy wchodzące w zakres **hutnictwa szklanego i ceramiki,** będzie zatem bardzo ciekawym i pouczającym obrazem naszej wytwórczości i powinna zainteresować ogół społeczeństwa.

L. P. P. wyśle zaproszenia do udziału w wystawie do wszystkich interesowanych firm, które zapewne w dobrze zrozumianym interesie własnym, jak również w zrozumieniu idei, przyświecającej inicjatorom wystawy, nie omieszkają **obesłać jej należycie.** O ileby która z firm nie otrzymała zaproszenia do udziału w ciągu b. tygodnia, jest pożądane, aby najpóźniej do 7 maja zgłosiła zamiar uczestnictwa pod adresem: **Liga Pomocy Przemysłowej, Lwów, ul. św. Mikołaja 18. II. p.**

Urządzenie tego rodzaju wystaw należy powitać jako szczęśliwą myśl, która bezwątpienia przyczyni się korzystnie do propagandy wytwórczości krajowej.

Ofiara kryzysu gospodarczego.

Lwów, 1. maja.

(—) Przed sędzią Świerczyńskim stanął wczoraj Mozes Ries, kupiec z Radymna, oskarżony o **zbrodnię oszustwa, popełnioną na szkodę firmy tekstylnej Karol i Pollack we Lwowie. Według aktu oskarżenia Ries z końcem 1928 r. przedstawiwszy się w firmie Karol i Pollack, jako właściciel dużego sklepu w Radymnie, pobrał od tej firmy towary na kwotę 1700 zł. wystawił weksle, poczem weksli tych nie wykupił.**

Na wczorajszej rozprawie oskarżony bronił się tem, że weksli nie wykupił gdyż w międzyczasie **popadł** bez swej winy w niewypłacalność spowodowaną ogólnym kryzysem gospodarczym. Po przeprowadzonej rozprawie sędzia dla braku **dostatecznych dowodów winy uniewinnił oskarżonego. Oskarżał prokurator dr. Sobolewski, bronił adwokat dr. Nadel.**

W obronie naszych dziedzin

OWOCNA DZIAŁALNOŚĆ LW. KOMITETU L. O. P. P.

Lwów, 1. maja.

(jp) Onegdaj odbyło się w Województwie Walne Zgromadzenie Woj. Komitetu L. O. P. P. Wśród obecnych zauważyliśmy **dyr. kolei Prachtla-Morawiańskiego**, rekt. Politechniki **inż. Weigla**, zast. komisarza rządu **Frankowskiego**, płk. **Englischa**, dyr. **Kirchnera**, **ks. Lubomirską**, **dr. Łosia**, **dr. Parnasa**, **dr. Poratyńskiego**, prez. **Rybickiego**, inż **Sulimirskiego**, r. **Höflingera**, **nacz. Kohlera**, **dr. Próchnickiego** oraz licznych delegatów komitetów powiatowych.

Zebranie zagaił prez. **Rybicki**, poczem wybrano do prezydjum **prez. Czerwińskiego**, **rekt. Weigla** i delegata kom. pow. LOPP. z Krosna p. **Więcka** jako sekretarza.

Ze sprawozdania z działalności komitetu, które złożył dyr. **Adam Tiger** okazuje się, że Kom. Woj. LOPP. we Lwowie odniósł poważne sukcesy w swej pracy w roku ubiegłym. Dowodzi tego obrót pieniężny, który wynosił **1,576.722 zł.** Nadto wymowną ilustracją rozwoju lwowskiego LOPP. jest fakt, że przybyło w tym roku **108 kół i 11.578 członków.**

Do najważniejszych prac Komitetu należy **ukończenie budowy i otwarcie Szkoły mechaników lotniczych w Sygniówce pod Lwowem.** Koszt budowy wynosił **344.668 zł.**, a utrzymanie jej **100.596 zł.**

Z dalszych prac Komitetu wymienić należy **budowę lotnisk.** Zostało już ukończone **lądowisko w Borku pod Krosnem**, pozatem prace przygotowawcze prowadzono **w Borysławiu, Jarosławiu, Krośnie, Rzeszowie i Tarnobrzegu.**

Przeprowadzono również akcję **organizacji obrony przeciwgazowej** i w tej dziedzinie urządzono **8 kursów instruktorskich we Lwowie i na prowincji.** — Poważne wyniki dała również praca na **polu szybownictwa.** Żywą agitację przeprowadzono wśród **młodzieży szkolnej**, dzięki czemu powstało **93 kół szkolnych** i zyskano **7338 członków popierających.** Urządzono nadto liczne odczyty oraz kursa modelarstwa, jakoteż **szereg wystaw**, z których specjalnie podkreślić należy **wystawę na pl. Targów Wschodnich.**

Po wysłuchaniu sprawozdań i udzieleniu absolutorjum Zarządowi, przystąpiono do wyborów uzupełniających. Do Zarządu wybrano: **płk. Domesa**, d-cę 6. p. lot., **wicewoj. Drojanowskiego**, **wicekom. Frankowskiego**, **prof. Łukasiewicza** i **nacz. Majewskiego.** Do komisji rewizyjnej wybrano ponownie **r. Höflingera**, **nacz. Kohlera**, **dr. Próchnickiego**, **prok. Riedla** i **dr. Younga.**

Przed zakończeniem posiedzenia **dyr. Adam Tiger** przedstawił problem **Tygodnia Obrony Powietrznej Przeciwgazowej**, który się odbędzie w dniach od 18 do 25 maja.

Ucieczka przed - rachunkiem

PODWÓJNIE „MOKRA“ AWANTURA.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 1 maja.

(=) W Berlinie wywołała w tych dniach w podwójnem znaczeniu „mokra“ awantura marynarza hamburskiego **Heina Bösdrupa** **wielką sensację.**

Bösdrup, który odbywa służbę na okręcie frachtowym, krążącym drogą rzeczną między Hamburgiem, a Berlinem (Łaba, Sprewa), bumlując po ulicach berlińskich, spóźnił się na **odjazd okrętu.** Aby zabić zmartwienie, udał się do **gospody**, leżącej nad **kanałem Sprewy.** Zalał sobie tutaj robaka **bardzo gruntownie.**

Odzyskawszy dobry humor, stał się **bardzo hojny** i kazał podać wino obecnym... Gdy jednak przyszło do płacenia wybiegł gość czem prędzej i skoczył **do kanału Sprewy.** Właściciel gospody wskoczył jednak do **taksówki** i jechał za uciekinierem wzdłuż kanału... Wreszcie przy pomocy policjanta udało się marynarza **wydobyć z wody.**

Epilogiem tej podwójnie „mokrej“ awantury jest — **więzienie...**

Ze sportu.

Lwów-Jaremcze-Lwów.

TRADYCYJNY RAID MOTOCYKLOWY.

Lwów, 1. maja.

Inauguracja tegorocznego **sezonu motocyklowego we Lwowie** zapowiada się pierwszorzędnie. Ruchliwy Małopolski Klub Motocyklowy daje nam niejako przedsmak atrakcyj, czekających nas w bieżącym sezonie, urządzając już na początek jedną z **wielkich doroczznych imprez.**

Raid motocyklowy **Lwów-Jaremcze ma swą ustaloną tradycję** i cieszy się w lwowskich kołach sportowych **wielką popularnością**, czego dowodem jest liczny udział maszyn. W roku ubiegłym, mimo fatalnych warunków atmosferycznych, znalazło się na starcie **24 zawodników.** W roku bieżącym oczekiwana jest jeszcze większa ilość zgłoszeń już choćby ze względu na **rozwój motocyklizmu**, którego szeregi stale wzrastają.

Raid Lwów—Jaremcze—Lwów należy do **trudniejszych imprez** i wymaga sporo doświadczenia oraz wprawy. Trasa w jedną stronę wynosi **około 250 klm.** Całą przestrzeń podzielono **na trzy etapy.** Lwów—Stryj, Stryj—Stanisławów, Stanisławów—Jaremcze. Na każdym etapie urzędować będzie komisja kontrolna oraz punkt zaopatrzenia w materjały pędne i oliwne. W Jaremczu zarezerwowano specjalne kwatery dla zawodników.

Raid rozpocznie się **już 2. bm.**, zaparkowaniem maszyn. Każdy więc zawodnik obowiązany będzie dostarczyć maszynę do parku, celem komisyjnego odebrania jej przez kierownictwo raidu. Maszyny zostaną przez noc pod ochroną zarządu Klubu, który przyjmuje naturalnie za nie pełną odpowiedzialność.

Start nastąpi **dnia 3. maja o godz. 7-mej rano.** Powrót do Lwowa przewidziany jest na 4 bm. około godz. 15 pop.

Zwycięzcy zawodnicy otrzymają **piękne nagrody**, ofiarowane przez zastępstwa fabryk motocyklowych oraz poszczególne zainteresowane sportem motocyklowem firmy. Pozatem każdy uczestnik otrzyma plakietę.

Zgłoszenia do zawodów przyjmuje się **codziennie od godz. 18 do 19-tej** w lokalu Klubu przy ul. Boularda 5 (Poradnia zawodowa). Pozatem zgłoszenia przyjmują też firmy: B. Kustanowicz, Na Bajki **31** i Scott i Pawłowski, pl. Halicki.

SAWARYN JEDZIE DO WARSZAWY.

Dnia 3. bm. odbędzie się w Warszawie **„Narodowy bieg na przełaj“**, stanowiący punkt kulminacyjny biegów terenowych. Udział w „Biegu Narodowym“ jest niejako **obowiązkiem** każdego szanującego się zawodnika, to też na starcie zjawiają się „asy“ z całej Polski.

Ze Lwowa wyjeżdża do Warszawy Sawaryn, któremu wobec dobrej formy Kusocińskiego (start Petkiewicza nie jest pewny) trudno będzie wydostać się na czołowe miejsce.

DWA WYSTĘPY CZARNYCH W ŁODZI.

Jak wiadomo, mają Czarni grać 4. bm. **w Łodzi z Ł. K. S-em.** Do Czarnych zwrócił się łódzki Hakoach z propozycją rozegrania meczu **mistrzowskiego w sobotę 3. bm.**, a w niedzielę zmierzenia się w tem spotkaniu **z Hakoahem.** Czarni propozycję przyjęli pod warunkiem **uzyskania aprobaty również Ł. K. S-u.**

Czarni wyjeżdżają do Łodzi **w składzie identycznym z ub. niedzieli**, pozatem w rachubę brany jest **Koch**, który otrzymał już zwolnienie.

DWA WYSTĘPY WISŁY.

Zwolennicy piłki nożnej nie mogą się uskarżać **na brak atrakcyj piłkarskich.** Po świetnym zwycięstwie Pogoni nad Warszawianką, oraz gościnie doskonałej drużyny węgierskiej Attili, zjeżdża do Lwowa **krakowska Wisła na dwudniowe zawody z Pogonią.** W pierwszym dniu t. j. **3 bm.** zostaną rozegrane zawody **o mistrzostwo ligi**, w drugim zaś dniu, tj. 4. bm. **zawody towarzyskie.** Przedsprzedaż biletów na te zawody odbywać się będzie w firmie Maraton, ul. Akademicka 22, i w Aptece dr. Stencla, pl. Marjacki 8.

STRYJSKA POGOŃ GRA Z HASMONEĄ.

W najbliższą niedzielę, dnia 4. bm. rozegra Hasmonea **zawody o mistrzostwo A-klasy** z Pogonią stryjską na boisku swem w Krzywczycach o godzinie 4.30 po południu. Zawody te zapowiadają się bardzo ciekawie, bowiem drużyna stryjska, która w niedzielę zwyciężyła „Janinę“ 2:1 jest przeciwnikiem bardzo groźnym, a Hasmonea, po remisie z Lechją zechce zdobyć dalsze cenne punkty. — Jako przedmecz odbędą się o godz. 2.30 zawody o mistrz. klasy C. między Zenitem a drużyną ukraińską „Zoria“. — Ceny biletów znacznie zniżone.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 2. V. 1930.

ANDRE BIRABEAU.

GNIAZDKO.

— Kocham panią!

— Dobrze. A co dalej?

— Co? Co pani chce przez to powiedzieć...

— No, że teraz prawdopodobnie zaprosi mnie pan do swej garsoniery na herbatkę. Fe! Właściwie słusznie mi się to należy, gdyż przyznaję, że pierwsza zaczęłam z panem flirtować... Przypuszczam jednak, że pan zrozumie, iż był to tylko niewinny flirt. Ale pan tego, niestety, nie zrozumiał. — Jakże się pan na tych rzeczach nie zna! Czy naprawdę przypuszcza pan, że ja zgodziłabym się pójść do pańskiej garsoniery?...

— Nie, najpiękniejsza kobieto! Nie przypuszczałem ani przez chwilę, że zaproszę panią do swego kawalerskiego pokoju... Wszak powiedziałem: „Kocham panią!“ Gdy myślę o pani, widzę panią w małem intymnem mieszkanku, specjalnie dla nas wynajętem i pięknie przystrojonem. Widzę panią w naszem mieszkanku... Jest to gniazdko naszej miłości... Nazbyt panią kocham i szanuję! Całe życie chciałbym spędzić przy pani boku, ale niestety, jest pani mężatką i mógłbym zaofiarować pani tylko takieś intymne mieszkanko, do którego, przysięgam pani, nie sprowadziłem jeszcze żadnej kobiety... Wystarczy jedno tylko słówko pani, i, zanim wprowadzę panią do naszego gniazdka, poproszę tylko o krótką zwłokę dla tapicera, który ma wytapetować ściany, aby mieszkanie to godne było tak pięknej kobiety...

— Pan jest dowcipny! Czy ma pan takie gniazdko?...

— Nie, ale mogę znaleźć...

— Doprawdy... Ciekawa jestem w jaki sposób znajdzie pan w dzisiejszych czasach takie locum?...

— Czy mam to uważać za odpowiedź twierdzącą?...

— Właściwie... sama nie wiem... No, dobrze... Kochany przyjacielu, jeśli znajdzie pan to gniazdko, proszę mi dać znać.

Każdy przyzna, iż była to odpowiedź obiecująca. Uśmiech, upiększający jej małe usteczka, obiecywał jeszcze więcej... A więc nowe zwycięstwo!... Maksowi zdawało się, że nie zdobędzie tak łatwo pani Dile, która dopiero od roku była zamężną. Kobiety zawsze są jednakowe! Maks był rozczarowany. Zdawało mu się, że będzie musiał staczać zaciekłe boje, układał najbardziej wyrafinowane plany, wyszukiwał najrózniejsze podstępy, a tu poszło wszystko, jak z płatka! Wystarczyło tylko, aby zaofiarował jej komfortowe mieszkanie! Pani Dile wydawała mu się teraz mniej godna pożądania... Nazbyt łatwo ją zdobył... Nazbyt łatwo...

Następnego dnia Maks udał się na poszukiwanie mieszkania, lecz już na wstępie stanęła mu na przeszkodzie pewna trudność. Gdy zgłosił się do pośrednikow w sprawie mieszkania, odpowiedziano mu:

— Nie mamy nic wolnego... W tej chwili absolutnie nic... Zabierają nam wszystko, co mamy, nie pytając o cenę. Niech pan tylko pomyśli: ludność Paryża podwoiła się, gospodarze teraz bezpośrednio pertraktują z lokatorami. Sądzę, że najlepiej byłoby, gdyby pan sam udał się na poszukiwanie mieszkania, choć wątpię czy uda się panu znaleźć coś odpowiedniego.

Rzeczywiście było bardzo trudno. — Maks włóczył się całemi dniami po ulicach, szukając przy bramach domów tabliczki, obwieszczającej wolne mieszkania. Napróżno jednak wytężał wzrok. W końcu począł wstępować do mieszkań dozorców i z kapeluszem w ręku oraz uprzejmym uśmiechem na twarzy zapytywał słodkim głosem, czy niema wolnego mieszkania. Lecz uprzejmość ta nie zdała się na wiele.

W ten sposób obszedł nietylko dzielnicę, w której mieszkał, lecz nawet sąsiednie bulwary i ostatecznie musiał złożyć broń.

A więc zdobycie pani Dile nie było tak łatwe. Wprawdzie trudności tej nie warunkował upór pani Dile, ani jej zbytnia skromność, wręcz przeciwnie, pani Dile okazywała jeszcze większą niecierpliwość, niż sam Maks, i ona właśnie pierwsza zaczęła mówić na temat „gniazdka“, gdy spotkali się następnego dnia.

— No, czy znalazł pan?

— Mój Boże... jeszcze nie, a tak chciałbym dla pani znaleźć — odpowiedział Maks z wymuszonym uśmiechem.

Może Maks jest zbyt wybredny. Napewno szuka jakiegoś komfortowego mieszkania, szuka jakiegoś pałacyku na dyskretnej ulicy z eleganckim wejściem i wszelkiemi wygodami... Na litość boską! Przecież ona tego wcale nie wymaga! Zadowoli się w zupełności skromnem mieszkankiem na piątem piętrze, jeżeli tylko składać się będzie z jadalni, dwuch sypialń, salonu i czystej, białej kuchni. A gdyby jeszcze była winda i mały balkonik, czułaby się bezgranicznie szczęśliwą!

Niestety, nawet najskromniejszego mieszkania nie mógł znaleźć Maks. Wytężał swój umysł oraz cały swój spryt, lecz napróżno. Wstawał bardzo wcześnie i cały dzień trawił na rozmowie z dozorcami domów, starając się ich nakłonić do oddania mu jakiegokolwiekbądź mieszkania. Wieczorem wracał do domu ogromnie znużony i zasypiał przy stole, zanim jeszcze podawano kolację. Odmawiał wszystkim gdy go zapraszano na spacer, lub do teatru. Oczywiście, skąd miał mieć na to czas! Ach, gdyby pani Dile chciała go zrozumieć! Wreszcie odważył się jej zaproponować.

— Najdroższa, to jest okropne! Nie mogę nic znaleźć. Gdyby pani zechciała być tak uprzejmą i narazie, powtarzam narazie, odwiedzić mnie w moim pokoju?

Ale pani Dile nie chciała nawet słyszeć o jego pokoju. Cnotę swą mogła tylko stracić w trzypokojowem mieszkaniu, na piątem piętrze.

Lecz oto pewnego dnia Maks zwrócił się do niej z tryumfującą miną.

— Mam!...

— Gniazdko... na piątem piętrze...

— Tak... Cudna okolica... okna wychodzą na ulicę... winda... świetna okazja...

— Naprawdę?... O Maksie, drogi mój Maksie, muszę cię za to pocałować!

I pocałowała go. Maks uważał, że to za mało, chce protestować.

— Uspokój się, to dopiero początek.

KRONIKA

1 MAJA Czwartek Filipa i Jakóba

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Czwartek, 1go maja o godzinie 3-ciej „Baron Cygański" — ceny najniższe.

Czwartek, 1-go maja o godzinie 7.30 „Księżniczka Chicago" — tani dzień — ceny zniżone.

Piątek, 2-go maja o godzinie 7.30 „Lwie serca" — premjera, zniżki ważne.

Sobota, 3-go maja o godzinie 3.30 „Zemsta za mur graniczny" — przedstawienie dla młodzieży szkolnej, ceny popularne, najniższe.

Sobota, 3-go maja o godzinie 7.30 „Lwie serca" — zniżki ważne.

*

TEATR MAŁY.

Czwartek, 1-go maja o godz. 11.45 „Pan Topaz" — ceny popularne.

Czwartek, 1-go maja o godzinie 7.30 „Pan Topaz" — zniżki ważne.

Piątek, 2-go maja o godzinie 7.30 „Pan Topaz" — zniżki ważne.

Sobota, 3-go maja o godzinie 7.30 „Pan Topaz" — zniżki ważne.

*

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.

Czwartek, 8.15 wiecz. „Nocą na starym rynku" J. L. Pereca. Ceny od 1—3 złotych.

Piątek, 8.15 wiecz. „Opowieść o Herszlu z Ostropola" komedja w 4 aktach M. Lifszyca (zniżki ważne).

*

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek, 2. Maja: Mistrzowski Koncert abonamentowy — Józef Manovarda, nadworny śpiewak opery wiedeńskiej z udziałem śpiewaczki Nelly Pirchhoff-Manovarda. 4109-3

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Cuda kinematografji" z występem reżysera Józefa Mayena.

CASINO: „Zdrada stanu".

CHIMERA: „Przed wyrokiem".

COLOSSEUM: „Tempo-Tempo", w roli gł. Albertini.

FATAMORGANA: „Poeta żebrak".

GRAŻYNA: „Tajny kurjer" z Mozżuchinem i Buster Keaton.

KOPERNIK: Kobiecy Douglas Fairbanks, Bebe Daniels, „Panienka z objektywem".

LEW: „Cud XX. wieku".

LUNA: Ramona oraz Bardelys „Książę Miłości".

MARYSIEŃKA: Film dźwiękowy „Pieśń żywiołów" i nadzwyczajne dodatki dźwiękowe „Schuberta" Serenada.

OAZA: „Szachownica serc".

PALACE: „Pokusy Europy" (dźwiękowy).

PAN: „Uroda życia" St. Żeromskiego.

PASAŻ: „Wyspa zatopionych skarbów".

POLONJA: „Współczesne dziewczęta".

PROMIEŃ: „Z dnia na dzień".

STYLOWY: „Lekarz chorób kobiecych" (Iwan Petrowicz i Mozżuchinowa) i Tom Mix.

UCIECHA: „W szponach Azjatów".

—o—

Nie, nie, panie Maksie, proszę się zachowywać narazie przyzwoicie... Kiedy pójdziemy obejrzeć to gniazdko?.. Jutro?...

— Jeszcze nie jest wyremontowane...

— Nie szkodzi... Jutro o czwartej... Czy odpowiada panu ta godzina? Proszę mi podać adres, spotkamy się pod bramą...

Następnego dnia Maks, podobnie, jak każdy mężczyzna w takich wypadkach był bardzo zdenerwowany. Z lubością spoglądał w górę na okna nowego mieszkanka, które zdobył z tak wielkim trudem. Pani Dile nie dała długo na siebie czekać.

Punktualnie o godzinie czwartej ukazała się na rogu ulicy. Ale cóż to ma znaczyć?... Nie jest sama, w towarzystwie jakiegoś pana?... jej męża?...

To był jej mąż. Uścisnął rękę Maksa i rzekł:

— Stary, dobry przyjacielu, jak bardzo ci jestem wdzięczny. Żona mówiła mi właśnie, że zaofiarowałeś się, by znaleźć dla nas mieszkanie, którego napróżno szukamy już od sześciu miesięcy. Użyliśmy już wszelkich środków: uruchomiliśmy cały sztab pośredników, podaliśmy ogłoszenia do gazety, lecz wszystko to nie dało żadnego rezultatu. Byliśmy już zrozpaczeni, okazało się jednak, że masz większe szczęście od nas i udało ci się znaleźć dla nas odpowiednie mieszkanko na piątem piętrze, właśnie takie o jakiem marzyliśmy. Jeszcze raz ci dziękuję, drogi przyjacielu, a czy tam jest centralne ogrzewanie?...

Tłum. C. S.

—□—

Wiadomości teatralne.

„Harem", świetna komedja w 3 akt. Vajdy, znakomitego węgierskiego pisarza komedjowego — odegraną zostanie na scenie „Sokoła IV." w niedzielę 4. maja br. o godz. 7-mej wieczorem. Komedja ta, niegrana dotąd na żadnej ze scen polskich, porusza aktualne problemy zdrady małżeńskiej i tak modnego dziś „trójkąta"; tryska szampańskim humorem i niepozbawiona jest dyskretnej pikanterji. Reprezentację artystyczną tworzą najlepsze siły zespołu pod reżyserją St. Czaszki, art. dram. teatrów lwowskich. Do uświetnienia realizacji tej komedji przyczynią się stylowe dekoracje i piękna wystawa. Bilety wcześniej do nabycia w kancelarji Sokoła, ul. Łyczakowska 99.

„Lwie Serca" (**„Warwas"**) J. S. Petryego baśń heroi-komedjowa, osnuta na tle wypadków w XVII w. pod Lwowem, ukaże się w piątek, dnia 2. maja po raz pierwszy na scenie Teatru Wielkiego. Stronę muzyczną opracował dr. Adam Sołtys, projektu dekoracyjne i kostjumowe Janina Przybylska. Reżyserja i inscenizacja Franciszka Frączkowskiego. Tańce stylowe układu baletmistrza St. Faliszewskiego. Wystawienie widowiska scenicznego „Lwie Serca" będzie próbą sił naszego teatru. Ogromny nakład kosztów i ofiarnej pracy, niezmiernie pomysłowa inscenizacja, udział pierwszorzędnych sił aktorskich wszystkich działów, orkiestry i baletu powinny zapewnić sztuce trwałe powodzenie na gruncie lwowskim. Utwór J. S. Petryego jest próbą zerwania z ustalonym typem t. zw. sztuk patrjotycznych. Pragnie on zdobyć i zorganizować widownię w inny nieco sposób: w fałdach barwnego, na zwycięski, radosny ton nastrojonego widowiska niesie szereg ważkich problemów politycznych, aw pewnych momentach uderza w struny mocarstwowe, by nawiązać do zgubionej linji teatru, jako jednej z funkcyj myśli państwowej.

Dyrektor Lwowskiego Konserwatorjum Muzycznego dr. Adam Sołtys, twórca ilustracji muzycznej do heroi-komedjowej baśni J. S. Petryego „Lwie Serca" dyrygować będzie osobiście — na prośbę Dyrekcji Teatru — orkiestrą teatralną w dn. premjery 2. maja, oraz na uroczystem przedstawieniu w dniu 3. Maja.

*

Moulin Rouge we Lwowie. Dnia 10. maja br. zjeżdża do Lwowa słynne Moulin Rouge z Paryża i daje jedno przedstawienie w sali Kasyna miejskiego i Koła lit.-artystycznego.

*

Z **„Trupy Wileńskiej"**. Dziś, w czwartek na ogólne żądanie publiczności „Nocą na starym rynku" misterjum dramatyczne J. L. Pereca w inscenizacji i reżyserji Dawida Hermana. Sztuka ta ilustrująca tragedję życia żydowskiego, pełna emocji i silnych momentów dramatycznych trzyma w skupieniu widza do ostatniej sceny. — Przepiękna muzyka Józefa Kamińskiego jeszcze uzupełniają to nadzwyczajne widowisko. Ceny od 1—3 zł.

Deszczyk wiosenny.

Lwów, 1. maja.

Wiosna w ostatnich kilku dniach roztoczyła przed nami cały swój urozmaicony repertuar. Zarzuciwszy ziemię snopami promieni słonecznych, obietnicami prawdziwie letniego ciepła i pogody, nagle, jak kapryśnica, schmurzyła oblicze... Lecz równocześnie na innem polu poczęła rozwijać swoją czarodziejską scenerję. Ogołocone jeszcze do niedawna, rude drzewa, jak pod zaklęciem różdżki czarodziejskiej rozwinęły się w pełni listowia — a co więcej rozpachniały nagle wonie rozwitych w mgnieniu oka kwiatów czeremchy, tej prekursorki rozkwitu drzew wiosennych.

A oto wraz z deszczem białych, delikatnych padających obficie na ziemię płatków czeremchowych, niebiosa zalały ziemię rzęsistym deszczem wiosennym, który padał strugami niemal przez cały dzień, rzadko tylko robiąc przerwę, jak gdyby znikając za kulisami chmur w antraktach, po których powracał z nową werwą.

Mieszczuchy, jak mieszczuchy, chodzili po mieście ze skwaszonemi minami, rozpinając nad sobą troskliwie osłonę parasoli, aby ich przypadkiem nie przemoczył ten „nieznośny deszczysko". Ale za to drzewa, kwiaty i wogóle rośliny uśmiechały się do niego radośnie, chłonęły go w siebie jak odżywczą mannę i zdawały się cichym poszumem dziękować niebiosom za ten dar bezcenny.

Przy deszczyku tym zdawało się naprawdę, że widzimy jak trawa rośnie, jak wszystko cudownie się rozwija i rozkwita. Bo deszcz u wrót maja, to radosna zapowiedź dla całej przyrody i dla człowieka z ziemią związanego. — Rolnik wita go z radością pamiętny przysłowia gospodarskiego: „Suchy kwiecień, mokry maj, będzie żyto jako gaj".

A możemy mieć nadzieję, że w tym roku spełni się ta przepowiednia, bo istotnie w kwietniu mieliśmy mało opadów, a pierwszy majowy deszczyk w dniu wczorajszym, jakoteż przepowiednie kalendarzowe wróżą, iż w maju nie zabraknie ziemi tej manny niebieskiej.

Co prawda, nie wszyscy a zwłaszcza nie wszystkie, będą się tem radować, ale to już tak na świecie, że nie można wszystkich zadowolić.

J. P.

—o—

Jutro pobór wojskowy we Lwowie

Lwów, 1. maja.

W związku z obwieszczeniem Lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego **o ogólnym poborze wojskowym mężczyzn urodzonych w roku 1909**, Magistrat ustala następujące terminy zgłaszania się poborowych m. Lwowa **przed komisją przeglądową Lwów-miasto**, która będzie urzędowała w czasie **od 2 maja do 26 czerwca br.**, o godz. 8 rano, w lokalu poborowym przy ul. Pijarów 33

W dniu 2 maja zgłosić się mają **ochotnicy r. 1910, 1911 i 1912**, którzy wnieśli podanie do P. K. U. i **mężczyźni do rocznika 1883, o ile dotąd nie uczynili zadość obowiązkowi stawiennictwa wojskowego**.

W dniach od 5 do 8 maja odbędzie się **przegląd poborowych rocznika 1907**, których uznano w roku ubiegłym za niezdolnych do służby wojskowej kat. B., oraz którzy nie uczynili dotąd zadość obowiązkowi stawiennictwa. **Od 9—20 maja stanąć mają poborowi rocznika 1908**, których uznano w roku ubiegłym za niezdolnych, lub którzy z jakichkolwiek powodów nie uczynili zadość obowiązkowi stawiennictwa. Od 21 maja do 23 czerwca poborowi rocznika 1909, oraz ci, którzy zgłosili się do ochotniczej służby wojskowej przed osiągnięciem wieku poborowego, o ile nie odsłużyli całkowicie ustawowego okresu czasu w czynnej służbie wojskowej.

—o—

Konferencja w sprawie postulatów pracowników gminnych.

Lwów, 1. maja.

W dniu wczorajszym odbyła się w sali Magistratu **konferencja delegatów Związku pracowników gminy m. Lwowa z Hoffmanem i Drobutem na czele.** W konferencji przewodniczył zast. kom. rządu **r. Frankowski**, a wzięli w niej udział oprócz delegatów pracowników syndyk miejski **dr. Popiel i ref. Magistratu r. Demczyński**. Treścią konferencji było obustronne wyjaśnienie kwestji, zawartych w dezyderatach pracowników gminy i odpowiedzi na nie Magistratu. Po wyczerpującej dyskusji **ustalono definitywnie kwestje, które wymagają jeszcze wzajemnego wyświetlenia i zajęcia wobec nich stanowiska ze strony Zarządu miasta.** Konferencję zamknięto z tem, że następna odbędzie się w najbliższych dniach.

—o—

Z miasta.

Miły gość w Redakcji „Gazety Porannej". Wczoraj odwiedził Redakcję naszą laureat nagrody literackiej miasta Lwowa, znakomity poeta, powieściopisarz i dramaturg p. Ignacy Nikorowicz. W swobodnej pogawędce opowiedział ten najsympatyczniejszy i najsłoneczniejszy z lwowian o swoich planach na przyszłość. P. Nikorowicz, mieszkający obecnie stale w Wiedniu, zamierza niebawem przenieść się do Polski. Pragnie tutaj wystawić trzy swoje nowe utwory dramatyczne, sztukę widowiskową pt.: „Król Anortis", sztukę społeczną pt. „Orchidee" i farsę pt. „Protest przyjaciół domu". Ponadto ukończył niedawno powieść współczesną.

Prof. Wacław Jedliczka przybywa do Lwowa. Z inicjatywy Zarządu Okręgu Lwowskiego Związku Lekarzy Słowian w Polsce, przy poparciu Wydziału Lekarskiego U. J. K. i Towarzystwa Lekarskiego Lwowskiego przybywa do Lwowa zaproszony Prof. Wacław Jedliczka z Pragi, z wykładem na następujący temat: „Podstawy głównych zaburzeń przysadki mózgowej", (acromegalia, dystrophia adiposo-genitalis, diabetes insipidus, lethargia hypophysaria, cachexia hypophysaria). Prelegent zamierza podzielić się swemi doświadczeniami, opartemi na badaniach anatomopatologicznych przy wymienionych chorobach, oraz dać pogląd na ich patogenezę na podstawie własnych spostrzeżeń. Wykład ten wygłoszonym będzie na posiedzeniu Lwowskiego Towarzystwa Lekarskiego, które odbędzie się dnia 9. maja o g. 18-tej wieczorem w sali im. Kopernika w nowym gmachu Uniwersytetu (ul. Marszałkowska).

—□—

Komunikaty.

Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się 2. maja o godz. 6. wiecz. w sali Polikliniki, ul. Lindego. 1) Adam - Falkiewiczowa: Przypadek porażenia napadowego (paralysis paroxysmalis); 2) Doc. Dr. Sanatowski. W sprawie wyjazdów do zagranicznych uzdrowisk (wykład); 3) Dr. St. Lewicki: Krynica w zimie (z pokazami świetlnemi); 4) Dr. Wł. Podsoński: Kilka słów o Lubieniu (wykład).

Z Polskiego Towarzystwa Prawniczego we Lwowie. W piątek, 2. bm. o godzinie 18.30 odbędzie się w sali Towarzystwa przy ul. Mickiewicza 5 a. dalszy ciąg odczytu Prezesa Dra Adolfa Czerwińskiego z cyklu o projekcie polskiej procedury cywilnej pod tytułem: „Postępowanie przed Sądami pierwszej instancji".

Polskie Towarzystwo Filologiczne (Koło Lwowskie). Posiedzenie naukowe

odbędzie się w piątek, dnia 2. maja br, o godz. 18-tej, w sali IV na 1 p. w Uniwersytecie, przy ulicy Marszałkowskiej l. 1. Odczyt wygłosi: Dr. A. Rapaport, Przegląd książek szkolnych z zakresu filologji klasycznej i historji starożytnej za r. 1929.

Z Odrodzenia. W piątek, 2. maja br. na zebraniu S. K. M. A. Odrodzenie w lokalu przy ul. Piekarskiej l. 28. Wygłosi referat p. Aleksander Buczko pt. „Stosunek człowieka do Boga“. Początek zebrania o godz. 19. Wstęp wolny. Obecność członków i kandydatów konieczna; goście mile widziani..

Prezydjum Lwowskiego Stowarzyszenia Kupców wzywa swoich członków do wzięcia gremjalnego udziału w uroczystości poświęcenia cmentarza żydowskiego, które się odbędzie się w niedzielę, dnia 4. maja br. o godz. 10-tej przedpołudniem.

Walne Zgromadzenie członków Koła Rodzicielskiego przy męskiej szkole powszechnej im. Marji Konopnickiej we Lwowie odbędzie się dn. 4. maja br. o g. 10-tej w sali gimnastycznej tej szkoły.

Związek niższych funkcjonarjuszy państwowych we Lwowie, odbędzie 3. maja o godz. 6. wiecz. w sali Domu Narodnego przy ul. Rutowskiego 3 wspólne święcone, po którem nastąpi zabawa taneczna.

Ostre strzelanie w Zamarstynowie. W dniach: 1, 5, 7, 8, 10, 12, 14. 15. 17 19, 21, 22, 24, 26, 28 i 31 maja br. odbędą się na wojskowej strzelnicy w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych, połączone z ostrem strzelaniem. Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie wojskowymi posterunkami ochronnymi. Do zarządzeń tych posterunków winni stosować się bez względnie wszyscy przechodnie.

Wielką Zabawę dla Młodzieży urządza Komitet Kolonji niemirowskiej w niedzielę, 4. maja na placu Targów na cel budowy domu w Niemirowie-Zdroju.

W niedzielę, 4. maja br. o godz. 11.30 przed południem odbędzie się staraniem Koła Matek Gimnazjum im. Słowackiego, we Lwowie w kinie „Chimera“ przy ul. Akademickiej poranek kinowy, na którym zostanie wyświetlony wspaniały film pt. „Bohaterka areny“ z uroczą artystką Bebe Daniels w tytułowej roli. Dochód przeznaczony jest na rzecz kolonji letnich Gimnazjum im. Słowackiego.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Włamania i kradzieże.** Dr. Henryk Schauder, zam. przy ul. Zielonej 8, doniósł policji, że nieznani sprawcy po otwarciu drzwi wytrychem dostali się do jego mieszkania i skradli garderobę wartości 240 zł. — Do sklepu bławatnego dra Wilhelma Kahanego, przy ul. Kazimierzowskiej 16, dostali się złodzieje i skradli 10 kotów flanelowych, ogólnej wartości 400 zł. — Ze strychu realności przy ul. Serbskiej 7, skradziono na szkodę dra Henryka Presmana bieliznę męską i damską wartości około 2.000 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Marjana Ziobrowskiego, praktykanta ślusarskiego za kradzież dwóch ubrań w hotelu George'a na szkodę Józefa Weteleckiego, Zygmunta Meschera i Halinę Klein f. Stalhamer za kradzież garderoby z mieszkania Józefa Englerta, Samuela Schattera za kradzież garderoby na szkodę Stanisława Hchowskiego, Ludwika Kaszubę za włamanie do budki na pl. Teodora, Marję Dejko za kradzież na szkodę Karola Köhla, oraz Jerzego Dudę, poszukiwanego przez sąd za sprzeniewierzenie i oszustwa.

(—) **Horobijowski znowu grozi.** Wczoraj policja skierowała doniesienie karne przeciwko osławionemu Damianowi Horobijowskiemu, właścicielowi realności, przy ul. Anczewskich 1, który znowu zagroził lokatorowi Bolesławowi Ziemiakowskiemu zamordowaniem, jeżeli się nie wyprowadzi z jego realności.

—□—

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wybory na Giełdzie lwowskiej

Lwów, 1. maja.

Na odbytem dnia 28. kwietnia br. Walnem Zgromadzeniu Giełdy lwowskiej wybrani zostali następujący:

a) Członkowie Kolegjum Sądu rozjemczego: Stefan Baczewski, Piotr Berdecki, Maurycy Bergner, Józef Białkiewicz, Władysław Bizański, Alfred Blaha, dr. Jan Borysiewicz, dr. Marjan Boziewicz, Wiktor Chajes, dr. Paweł Csala, Emil Grabscheid, dr. Józef Halpern, Herman Horowitz, Emil Kitz, Arnold Kohlscher, Rudolf Kozłowski, Beno Kriss, dr. Wilhelm Krzysztoń, dr. Maksymiljan Liptay, dr. Aleksander Kulczycki, Maksymiljan Margulies, Norbert Mehrer, Simel Mościsker, Leon Ostrowski, Henryk Bogucki, Kazimierz Przybysławski, Adolf Herman Scholz, Eugenjusz Singer, dr. Klemens Sokal, Ludwik Süsswein, dr. Damian Sawczak, senator dr. Marcin Szarski, dr. Stefan Uhma, Gustaw Weintraub, dr. Jakób Zacn i Bernard Ziff.

b) Wybór uzupełniający członków Rady Giełdowej: Alfred Blaha i dr. Jan Borysiewicz.

c) Członkowie Komisji rewizyjnej: dr. Wilhelm Krzysztoń, Gabrjel Steigellfest i dr. Stefan Uhma.

d) Zastępcy członków Komisji rewizyjnej: dr. Juljan Sawczak i Jakób Strich.

Możliwości eksportu polskich poziomek do St. Zjednoczonych.

Lwów, 1. maja.

Konsulat Gen. R. P. w New Yorku informuje myśl **konserwowania w Polsce poziomek leśnych i eksportowania ich następnie do Stanów Zjedn.** Wielka ilość poziomek leśnych, jaka rośnie w lasach polskich, nie jest całkowicie zbierana i zużytkowana. Niskie naogół ceny na poziomki leśne w czasie sezonu nie mogą wywołać szerszego zainteresowania dzieci wiejskich, a zatem **to dobro naturalne gospodarstwa narodowego zostaje niewykorzystane w całości.** Ilość poziomek, jaką dotąd widzi się w Polsce w czasie sezonu, jest mała, w stosunku do tej ilości, jaką można w Polsce zebrać przy odpowiednich cenach rynkowych i przy udostępnieniu lasów prywatnych i rządowych w Polsce dla dziatwy wiejskiej.

Ameryka jest pozbawiona poziomek w lasach i nie zajmuje się jej hodowlą. Znane są tu szeroko tylko truskawki, które w handlu znajdują się w ciągu całego roku. Na podstawie rozmów przeprowadzonych z miejscowymi hurtownikami, którzy zaopatrują w towary kolonjalne sklepy żywnościowe, t. zw. „grocerie“ można wywnioskować, że **poziom ka polska, jako konserwa w puszce znalazłaby pokup, nietylko wśród Polonji amerykańskiej, ale także wśród Amerykanów, który mają słabość do rzeczy nowych i dobrych.** Na terenie Stanu Nowego Yorku i New Jersey znajduje się około 10.000 polskich groserników. Jeśli się uwzględni, że w Detroit, Chicago, Pittsburgh, Buffalo, Wilmington i w okolicach tych miast ilość polskich groserników jest bardzo znaczna, więc możliwości sprzedaży poziomek są tem samem dość poważne.

Konsulat Generalny R. P. w New Yorku zwrócił się do Państwowego Instytu tu Eksportowego z prośbą, aby Instytut zbadał:

1) czy poziomka nadaje się do konserwowania, 2) która fabryka podjęłaby się konserwowania poziomek, 3) jaka byłaby cena w przybliżeniu za puszkę 1-go funta angielskiego, brutto, 4) jaką ilość poziomek mógłaby ta fabryka wyprodukować. W zależności od tej odpowiedzi Konsulat Generalny zajmie się tą sprawą i w rezultacie pozytywnych odpowiedzi do Państwowego Instytutu Eksportowego, doprowadzi tę sprawę do pozytywnych wyników.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 30. kwietnia.

Na Giełdzie akcyjnej sytuacja niezmieniona, tendencja utrzymana, uspobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 30. kwietnia.

Na Giełdzie zbożowej zastój w obrotach, tendencja zniżkowa, usposobienie słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30. kwietnia. (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 18, 5 proc. pożyczka dolarowa 74, 5 proc. pożyczka konwersyjna 55 i pół, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast.. Bku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Bku Gosp. Kraj 94 — te same 7 proc 83¼ Waluty i dewizy. Dolary 886½, Belgja 124.19, Gdańsk 172.97, Holandja 358.00, Londyn 43.25, N. Jork 8.88.5, Paryż 34.90 Praga 26.35, Szwajcarja 172.45, Wiedeń 125.37, Włochy 46.62.

Warszawa, 30. kwietnia. (PAT). Bank Polski 171, Bank Zachodni 79 i pół, Bank Zw. Sp. Zarobk. 71 i pół, Lilpop 26, Modrzejów 10 trzy czwarte, Parowozy 21, Starachowice 19 i pół, Haberbusch 110.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 30. kwietnia. (PAT.) Amsterdam 284.84, Belgrad 12.52 i pięć ósmych, Berlin 169.08, Bruksela 99.82, Budapeszt 123.78, Bukareszt 4.20 i pięć ósmych, Kopenhaga 189.45, Londyn 3.2 i trzy ósme, Madryt 87.80, Medjolan 37.10. 50, Nowy Jork 707.75, Oslo 189.45, Paryż 27.76, Praga 20.96.25, Sofja 5.12 i siedm ósmych, Sztockholm 190.20, Warszawa 79.63, Zurych 137.22, Amerykańskie 70.75, Duńskie 188.75, Niemieckie 168.83, Francuskie 27.72, Włoskie 37.08 Jugosłowiańskie 12.45.50, Polskie 79.59, Szwajcarskie 136.87, Czeskie 20.93.25, Węgierskie 123.98 Renta majowa 195, Renta lutowa 198, Renta koronowa 194, Dunaj, Sawa, Adria 93.05, Bankverein Wien 18.80, Credit Oesterreich 51.—, Escompte Niederösterreich 169.—, Länderbank 27.35, Merkurbank 20.30, Nationalbank Oesterr. 308.—, Zivnostenska 96.70, Poldihütte 143.85, Karpaty 4.81, Galicja 30.90, Alpiny 31.60. Berg und Hütten 801.—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 30. kwietnia. (PAT). Paryż 20.23 i pół, Londyn 25.07 7/8, N. Jork 5.1575, Bruksela 72.02 i pół, Włochy 27.03, Hiszpanja 63.03, Amsterdam 207.65, Berlin 123.14, Wiedeń 72.72 i pół, Stokholm 138.65, Oslo 138.10, Kopenhaga 138.10, Sofja 3.74, Praga 15.28, Warszawa 57.85, Budapeszt 90.20, Białogród 9.12 3/4 Ateny 6.69 i pół, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.07, Helsingfors 12.97 i pół, Buenos Aires 198.00.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 30. kwietnia. PAT). N. Jork 486.26, Paryż 123.93, Berlin 20.36¾, Mont real 486.87, Hiszpanja 39.28, Amsterdam 12.07 20/32, Bruksela 34.82, Włochy 92.79, Szwajcarja 25.08, Kopenhaga 18.16 3/8, Stokholm 18.09, Oslo 18.16¼, Helsingfors 193.12, Praga 164.09, Budapeszt 27.80, Belgrad 274.75, Sofja 670.50, Rumunja 817.75, Lizbona 108.25, Konstantynopol 1025, Ateny 375, Wiedeń 3.46.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 30. kwietnia (PAT). Londyn 123.93 i pół, N. Jork 25.48 trzy czwarte, Bruksela 355.75, Huszpanja 315.50, Włochy 133.55, Szwajacarja 494.25, Kopenhaga 682.25, Amsterdam 1026, Oslo 682.25, Stokholm 685.00. Praga 75.50, Rumunja 15:15, Wiedeń 359.50, Berlin 608.50

OBROTY [illegible]

Lwów, 30. kwietnia

Tendencja chwie[illegible] wa.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.83.50—8.89.00. dolary kanad. 8.79.50—8.89.00, kor. czeskie 0.26.25—0.26.[illegible] fr. franc. 0.34.80—0.35.00, fr. szwajc. 1.72.00—1.73.00, funty 43.10—43.70, czerwieńce 13.50—14.00, leje 0.05.25—0.05.50. szylingi 125.50—126.00.

ZŁOTO: 20 kor. 35.60—36.20, 20 fr. 34.25—34.50, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.52.00—0.52.50, 5 kor. austr. 2.75.00—2.80.00, floreny 1.38.00—1.40.00, ruble 2.20—2.30, kopiej-

Kącik radjowy.

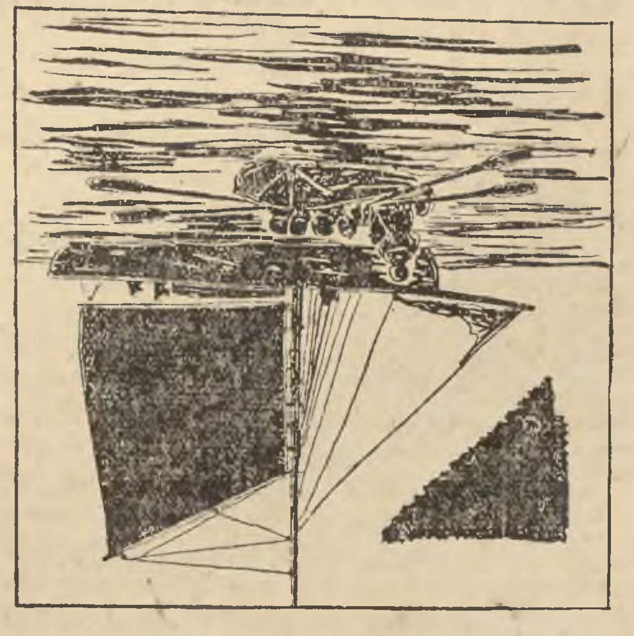
PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Czwartek, 1. maja. 1930.

LWÓW 11.58—12.05 Sygnał czasu i hejnał, 12.05—13.00 Koncert płyt gramofonowych, 17.45 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy, poświęcone go twórczości E. Griega. Wykonawcy: Marja Mokrzycka (sopran), Zofja Ossendowska (skrzypce), Jadwiga Zalewska (fort.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.) 1. Sonata c-moll, op. 45 na skrzypce i fortepian: a) Allegro molto ed appassionato, b) Allegret to espressivo alla romanza, c) Alegro animato odegrają pp. Ossendowska i Zalewska. 2. a) Spotkanie, b) Księżniczka, c) Pieśń Wielkanocna, d) Sen, e) Eros odśpiewa p. Mokrzycka. 3. a) Nokturn, op. 54, b) Papillon, c) A tes pieds, d) Taniec gnomów odegra p. Zalewska 18.45 „Gadki podhalańskie“ w recytacji p. W. Doruli — transmisja z Krakowa. 19.00 Rozmaitości i muzyka z płyt gramofonowych. 19.58 Sygnał czasu i hejnał. 20.15 Fejleton „Czlowiek w cieniu“ wygł. p. Targ — transmisja z Warszawy. 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego. Zofja Dobrowolska-Pawłowska (sopran) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 21.30 Słuchowisko z Katowic. 22.15—23.00 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon“.

WARSZAWA 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. **KATOWICE** 21.30 Śląskie słuchowisko regjonalne. **HELSINGFORS** 19.50 Solo na pile. Następnie muzyka taneczna. **LIPSK** 20.30 Koncert symf. **LONDYN** 21.00 „Robin Hood“ — dramat w formie ballady w opracowaniu E. A. Harding i Denisa Arundella **KRÓLEWIEC** 20.15 „Wesoły maj“ — audycja muzycz.

– Trzeba dobrze wymierzyć — zdecydował. Już poprzednio rozmyślał długo i głęboko nad sposobem przybicia do brzegu. Rozważywszy wszystkie okoliczności, doszedł do przekonania, że najlepszym dla niego sposobem dostania się na wyspę, było pozwolić wyrzucić się falom bez możliwości ratunku albo powrotu.



Załoga porzuciła wiosła... (Str. 33.)

To było powodem, dla którego wybrał małą łódkę, zamiast danego mu do dyspozycji kutra. Nie mógł pogodzić się z myślą, by stracić tak piękny statek, a zresztą coby się stało z załogą. W tem miej scu lądowanie istotnie było bardzo trudne. Nawet

fali, która groziła mu pogrzebaniem w szczątkach jego własnego statku. Z tą niesłychaną żywotnością, jaka skłoniła go do podjęcia zadania, dla którego wyruszył w tę podróż, rzucił się całym swym ciężarem na ster, chcąc rozpaczliwym wysiłkiem zmusić statek do obrotu i do spotkania fali pod kątem prostym.

Mózg przynaglał mięśnie do pracy. Ciało pod wpływem owego strasznego uderzenia było zupełnie odrętwiałe. Dokąd choćby jedna iskra będzie się w nim tliła, Jim Gurney będzie walczył.

I walczył. Beznadziejnie, bezowocnie, ale nieustraszenie. Łódź nie dawała się opanować. Zakołysała się gwałtownie raz i drugi, odzyskała równowagę i przechyliła się nisko w stronę wiatru. Potem poderwała ją rycząca fala i zakręciła w szalonym wirze tak, że Gurney został wyrzucony między zwały porozbijanego drewna i syczący odmęt piany i wody.

I znów, jak w piwiarni w Moji, porażka i gwałtowniejsze natarcie nieprzyjaciela wzmogło tylko słabnącą energję i pobudziło do większego wysiłku. Nogi zaplątały mu się w szczątkach rozbitej łodzi, które ciągnęły go w dół z nieprzepartą siłą. Głowa wydawała się ośrodkiem, ku któremu zmierzały szybko różne odłamki jego statku, jakgdyby chciały sobie zdobyć wejście do jego mózgu.

Płuca Jima pracowały ostatnim wysiłkiem, z uszu ciekła krew, choć nie wiedział o tem. Ale walczył uparcie, ani na krok nie ustępując nieubłaganemu wrogowi.

Coś przemknęło się obok, niemal dotykając

jego ciała. Zdawało mu się, że to rekin i z tem większem zacięciem postanowił się nie dać. I znów coś mignęło błyskawicznie i zniknęło. Mózg miał rozogniony. Gdy owo „coś" pojawiło się raz jeszcze, walczył dalej, tak samo nieustępliwie, jak dotychczas, ale ze znacznie mniejszą siłą. Był jakgdyby pogrążony w sennem marzeniu, zdawało mu się, że ktoś zrywa okowy z jego ciała.

Czuł, że idzie na dno, ale nie ustawał w walce. Na ziemi powitałby prawdopodobnie zbliżającą się śmierć z zuchwałym uśmiechem. Przywalony zbałwanionem morzem, nie mógł się uśmiechać. Poprostu bronił się i bronić się będzie aż do ostatniego tchnienia, aż do ostatniego uderzenia serca.

Coś, co okręcało mu nogi, gdzieś spłynęło. Ciało jego było teraz lekkie i parło ku górze, jak zakorkowana butelka. Pierś wydawała się bliską pęknięcia, czaszkę napełniał mu żar, cała istota zakrzepła w jednym straszliwym spaźmie agonji, który przeszedł jak mgnienie oka i pozostawił po sobie uczucie spokoju. Wypłynął na powierzchnię nieprzytomny, nie wiedząc nic o obecności lśniącej, gibkiej, silnej, młodej postaci, która stoczyła walkę o niego, podczas gdy i on się zmagał z żywiołem i wyrwała go śmierci w chwili, gdy upadł na siłach.

Powrót Gurney'a na powierzchnię wody nie odbył się szybko. Wybawicielka jego, pływająca jak płaz, uwolniła mu nogi z lin i szczątków łodzi i wciągnęła dosłownie na płytką wodę w pobliżu zatoki. Wciągnęła go mozolnie, krok za krokiem poza zasiąg fal, nie mając sił dostatecznych do wy-

Gurney zdawał sobie sprawę, że powraca na ziemię z jakiejś ciemnej otchłani. Spokojnie zbierał siły, zanim przypuści nowy atak na wroga.

Otworzył oczy, mrugnął pod wpływem światła księżyca, ujrzał opływające go dookoła niebo i znów powoli zamknął powieki. Ostry, krótki okrzyk radości i, jakby rozczarowania, uderzył o jego ucho, więc znów otworzył oczy, tym razem bardzo prędko i podniósł głowę pośpiesznie.

Otworzył szerzej oczy, a z głębi nieposkromionej duszy wpadł do nich migotliwy blask, który znalazł natychmiast odbicie w szerokich zdumionych oczach dziewczyny.

ROZDZIAŁ IV.

Barbara Goff.

Przelatujące chmury odkryły na chwilę jasną tarczę księżyca, napełniając noc srebrną poświatą. Gurney leżał, ciągle jeszcze pod urokiem błyszczących ponad nim niebieskich oczu, nie wiedząc, czy należą one do człowieka, czy też stanowią nowe i niepożądane zjawisko, związane z szalonym wirem, wszczepionym mu w głowę przez ogłuszający cios.

Widział blisko swej twarzy twarzyczkę małą, ponętną o rysach ładnych, a tak nieregularnych,

zręczny marynarz mógł po nocy bardzo łatwo popełnić błąd i wprowadzić barkę na niebezpieczne skały.

— Tym razem Jim Gurney nie będzie tak zręczny — zaśmiał się. Zapiął starannie kurtkę, umieścił wszystkie swoje zapasy, pistolety wraz z amunicją, oraz inne przedmioty, które mu się przydać mogły, w dwóch walizkach ręcznych i zaczął kombinować, coby tu zrobić, żeby móc przy odrobinie szczęścia odzyskać później chociaż część swoich rzeczy. Ale w tem niesamowitem świetle księżyca wszystko wyglądało niemal jednakowo Nawet bałwany wydawały się groźniejsze i niebezpieczniejsze, niż wedle jego mniemania, powinny były wyglądać. Ich ponury huk potęgował się dzięki echu, które głośno rozlegało się po pustem wybrzeżu.

— Wszystko jedno, raz kozie śmierć — zdecydował i ujrzawszy gładki odcinek lądu, który zdawał się go zapraszać, skierował swój stateczek wprost w kłębowisko fal przybrzeżnych. Rozluźnił główny żagiel. Łódka ślizgała się po olbrzymich nadbiegających z morza bałwanach i unosiła się na nich, jak zmęczony albatros.

Łagodne ruchy łodzi oszukały jego czujność tak, że poczuł się prawie bezpieczny. Pod nastrzępioną, pomykającą chmurą woda lśniła trupio-zielonym odblaskiem, który on mylnie uważał za pasmo mielizny i pełen otuchy, w tym kierunku zwrócił łódkę. Powinien był lepiej znać morze.

Nagle oko jego dostrzegło malutki przedmiot, nie przynależny do morza, ale nie będący na pewno

częścią lądu. W pierwszej chwili wziął go za płetwę rekina, ale natychmiast pomyślał, że przecie nigdzie na świecie nie mógł istnieć rekin z podobną płetwą. Wyglądało to raczej jak żagiel, jak pływający po wodzie placek, albo też jak szerokie wiosło. Nie mógł zresztą skupić myśli na owym przedmiocie, gdyż ruchy jego łódeczki stały się teraz niepewne i zawrotne.

— Kajak, jak mi Bóg miły, kajak i na takiem morzu! — krzyknął, gdy malutki przedmiot po raz wtóry ukazał się wyraźnie na szczycie wielkiej fali. Był to niewątpliwie kajak, nie mógł jednak dojrzeć, kto w nim siedział. Wiedział tylko, że śmiały wioślarz nie mógł posługiwać się żaglami, gdyż porywisty wiatr natychmiast szarpał na strzępy każdą tkaninę.

Jim tak uważnie śledził ową łupinę, że omal nie przypłacił tego życiem. Kurczowem szarpnięciem, które prawie zwaliło go z nóg, łódź jego zboczyła i rzuciła się w poprzek fali. Ster, wyrywając mu się z rąk, uderzył go w okolicę żołądka. Padł na dno łodzi, jęcząc bezradnie właśnie w chwili, gdy położenie wymagało napięcia wszystkich nerwów i sił. Jedyny okrzyk bólu, wywołany bolesnem uderzeniem trzonu sterowego, zagłuszył ryk rozbitej fali, która zalała cały statek. Maszt zgiął się, a potem przechylił się na bok i złamał, ułatwiając robotę kipiącym wirom, które ciągnęły ku sobie łódź, jakby ją wessać chciały na dno.

W omroczeniu świadomości zdawało się Jimowi, że słyszy czyjeś wołanie i jak przez mgłę ujrzał łódeczkę, balansującą na szczycie nadbiegającej

konania tak trudnego zadania, choć była równie jak on uparta i wytrwała.

Wielkie, niebieskie oczy spoglądały na jego śmiertelnie bladą twarz, gdy legł wreszcie na suchym piasku. Były to zdziwione, pełne przerażenia oczy młodej dziewczyny; gładka jej skóra lśniła w świetle księżyca złotawym odcieniem cery opalonych słońcem Gruzinów.

Patrzyła nieruchomym wzrokiem na człowieka, którego wydarła morzu, złożywszy na piersiach małe, bronzowe dłonie i rozchyliwszy usta w zdumieniu, które było jakby odbiciem grozy, malującej się w jej oczach. Potem, porwana nagłym odruchem, zakrzątnęła się żywo około bezwładnego ciała.

— Ach, to mężczyzna! — zawołała — biały, jak ojciec! Nie może być nieżywy! Uklękła szybko koło niego.

Wiedziona instynktem raczej niż świadomością tego, co czynić należy, odchyliła mu koszulę na piersiach i ujmując po kolei obie jego ręce, uderzała mocno jedną i drugą. Włosy jej rozsypały się na jego ciele, a ucho chciwie dosłuchiwało się bicia serca.

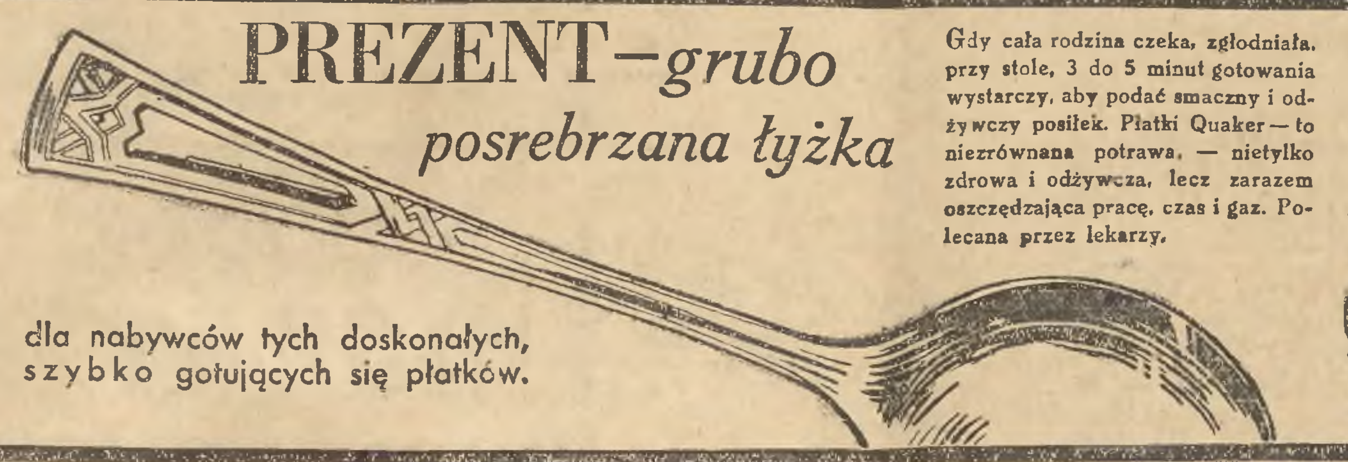
— Żyje! — szepnęła, jakby chcąc przekonać jakiegoś niedowierzającego słuchacza i puściwszy ręce leżącego, zaczęła mu odgarniać włosy z czoła. Łagodnie rozchyliła mu powieki, jakby w źrenicach szukała pokrzepienia. Ale Jim Gurney w owej chwili był daleko w obłokach i nie wiedział o uprzejmem zaproszeniu do powrotu na ziemię

Dziewczyna oglądała się z zakłopotaniem, nie wiedząc, co czynić w tem nieprzewidzianem położeniu.

Dotychczasowe jej życie było zupełnie samotne, jak się dowiedział Gurney później, po powrocie z zaświatów. Znała dobrze ocean i kochała go, nie przypuszczając nawet, by mógł przynieść jej cokolwiek złego. A ten oto nieznajomy właśnie przez ocean został jej rzucony do nóg, by przyprowadziła go do życia.

Nie znając zasad ratowania topielców, próbowała szeregu drobnych czynności, które sprawiły, że nieprzytomny człowiek wydał się jeszcze bardziej nieżywy. Bicie rąk nic nie pomagało, a uderzenie serca, jakkolwiek dosłyszalne dla jej czujnego ucha, nie stało się wcale silniejsze. Zaczęła się denerwować.

Zniechęcona odsunęła w tył jego głowę, przyczem palce jej zaplątały się w kędziorach włosów na skroniach. Ku wielkiej jej radości twarz młodzieńca skrzywiła się pod wpływem szarpnięcia. Skorzystała z tego odkrycia i zaczęła po jednemu wyrywać złociste, wijące się włosy, obserwując coraz silniejszą reakcję, gdy natrafiała na miejsce wrażliwsze. Wkońcu drgnął. Skręcił się, jęknął i odwrócił się na bok. Zerwała się z radosnym okrzykiem. Czekała niecierpliwie, aż uwolni się od brzemienia wchłoniętej wody morskiej. Powieki Jima zadrgały i ciężkie westchnienie wydobyło mu się z piersi. Czekała ze złożonemi rękoma i płonącemi źrenicami na rozwarcie się oczu nieznajomego, z których mogłaby poznać, jakiego człowieka podarowało jej morze.



PREZENT—*grubo posrebrzana łyżka*

dla nabywców tych doskonałych, szybko gotujących się płatków.

Gdy cała rodzina czeka, zgłodniała, przy stole, 3 do 5 minut gotowania wystarczy, aby podać smaczny i odżywczy posiłek. Płatki Quaker — to niezrównana potrawa, — nietylko zdrowa i odżywcza, lecz zarazem oszczędzająca pracę, czas i gaz. Polecana przez lekarzy.

Każda paczka Quaker daje sposobność wzbogacenia gospodarstwa domowego w praktyczną premję pod postacią grubo posrebrzanej łyżki. Proszę uważać na kupon znajdujący się w każdej paczce. Płatki Quaker są wszędzie do nabycia.

Quaker

Płatki Owsiane

liter, 21.00 „Żebracy cudotwórcy“ — słuchowisko Erika Braedta. **BRATISLAVA** 16.00 Koncert kom. Dworzaka. **STUTTGART** 20.00 Symfonja IX Beethovena. **TULUZA** 22.00 Koncert szkoły filh. **BUKARESZT** 20.00 Opera. **BERLIN** 16.30 Muzyka kameralna, 19.10 Śpiew choralny, 20.00 „Fidelio“ opera Beethovena, 17.30 Koncert radjoorkiestry **PRAGA** 20.50 Konc. komp. Dworzaka w wykonaniu kwartetu praskiego. **MEDJOLAN** 20.15 Koncert. **BRUKSELA** 21.25 „Córka pułku“ opera kom. Donizettiego. **WIEDEŃ** 11.00 Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej. 15.30 Muzyka taneczna rożnaitych ludów w wykonaniu kapeli Dostal, 20.20 „Wesele Figara“ opera Mozarta. **RYGA** 19.03 Wieczór łotewski. **MONACHJUM** 20.30 Koncert symf. pod dyr. Wintera **BUDAPESZT** 17.40 Orkiestra wojsk., 19.45 „Wesoła wdówka“ operetka Lehara. **LUBLANA** 19.30 Transmisja z Opery. **KOENIGSWUSTERHAUSEN** 20.00 Koncert orkiestry. **PARYŻ** 22.00 Koncert.

OGŁOSZENIA

Do kina „PALACE“ za darmo mogą dziś pójść:

PRZEPIERSKA, Bartosza Głowackiego 17 a.
CHIROWSKI ROMAN, Rycerska 29.
CZORNY MICHAŁ, Świętokrzyska 48.
DEREŃ STANISŁAW, Szeptyckich 42.
FEIT ANTONI, Na Błonie 14.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

PORADY LEKARSKIE

Spec. chor. skórn. i wener. i lek. kosmet.

Dr. E. Durdełło

b. lek. klin. zagran. ord. 8½—11, 14—18, niedziele i święta 10—11, POTOCKIEGO 11. Tel. 65—87. Lampa kwarcowa. Wapefor., Diatermja, Kryoterapja. — Poczekalnie separatkowe. 1923-36

PENSJONATY LETNISKA

NIEMIRÓW ZDRÓJ. Pierwszorzędny pensjonat „Przyjaźń“ w słonecznem leśnem położeniu, pokoju obszerne, wygodnie urządzone z piecami, duże werandy. Własny ogród, światło elektryczne. Wykwintna kuchnia jarska i djetetyczna. Ceny umiarkowane. Zgłoszenia na miejscu. 4150-3

MARJAŃSKÉ LÁZNĚ

(MARJENBAD)

Czechosłowacja

KĄPIELE GAZOWE, BOROWINOWE, ŻELAZNE, 45 ŹRÓDEŁ mineralnych. HYDROPATJA — ELEKTROTERAPJA.

Sezon: maj — wrzesień.

50% zniżki powrotnej na kolejach czeskich.

Wszelkich informacyj udziela: Rządowy Zarząd Kąpielowy w Marienbadzie lub Biuro Propagandowe w Warszawie, Niecała 8. 3851-6



LUSTRO

powie Wam, że

Crème Simon

nie barwi, ale przenikając pory skóry, ożywia naskórek, czyni go elastycznym i podnosi naturalną świeżość cery.

Stanowi również doskonały podkład dla pudru... SIMON'a

Crème, Poudre & Savon Simon

PARIS

TATARÓW nad Prutem. Pensjonat „Szorówka“ pod zarządem Z. Werberowej, byłej 2-letniej dzierżaw. „Zofjówki“ w Tatarowie, poleca słoneczne pokoje z utrzymaniem. Znana z dobroci kuchnia mięsna i jarska. Dancing — Kort. Wcześniejsze zgłoszenia do 10. maja przyjmuje Z. Werberowa, Lwów. ul. Łyczakowska 47. II. p. we wtorki i czwartki między godz. 16—19-tą. Ceny na maj, czerwiec i wrzesień od 7—9 zł. 4153-5

ZAKOPANE willa „Wiktorja“ na drodze do Sanator. naucz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 8501

POSADY POSZUKIWANE

SOLICYTATOR adwokacki wszechstronnie rutynowany, zupełnie samodzielny, dobrze się reprezentujący, znający też język ukraiński i niemiecki w słowie i piśmie z wieloletnią praktyką w rozmaitych większych przedsiębiorstwach fabrycznych, naftowych i handlowych (zawsze na kierującem stanowisku), piszący także biegle na wszystkich systemach maszyn, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Wiadomość do Adm. „Gazety Porannej“ pod „Sumienny“. 4211-3

POSZUKUJĘ prywatnej posady szofera, młody — świadectwa b. dobre — praktyka półtoraroczna. Michał Kwiecień, Koropiec. 4145-5

CZELADNIK krawiecki poszukuje posady od zaraz. Wiadomość Antoni Bodnar, Koropiec. 4145-5

OBEJMĘ posadę kasjerki, za kaucją, w kinie, aptece lub w innem przedsiębiorstwie, władam językiem polskim i angielskim. Zgłoszenia do Adm. „Gazety Porannej“ pod „Angielka“. 4152-3

KORESPONDENCJA

„RENA“ jest proszona o naznaczenie spotkania — „Hedone“. 4247

POSADY WOLNE

POKOJOWA, pierwszorzędna siła, z długoletniemi poleceniami potrzebna od 1. maja. Zgłosić się Sykstuska 56. II. p. między 10—12 w południe.

ZAKŁAD dentystyczny św. Anny 7. poszukuje praktykanta. 4235-4

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 h. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 4184-13

CHŁOPCA pracowitego poszukuje handel i pokój do śniadań, Lwów, Szkoła 1. 4243

POMOCNIK handlowy młody, fachowiec, z dobremi poleceniami zostanie przyjęty od zaraz do handlu kolonjalnego, delikatesów i pokoi do śniadań. Kafka i Szkowron, Lwów, Kopernika 3. 4209-2

EMERYTOWANY urzędnik w średnim wieku będzie przyjęty na stałą posadę kasjera w przedsiębiorstwie handlowo-restauracyjnem. Zgłoszenia do Administracji „Porannej“ wraz z curriculum vitae pod „Emeryt do kasy“. 4207-3

POSZUKUJĘ dochodzącą pokojową uczciwą i czystą. Świadectwa wymagane. Zgłoszenia od 10—1. Kochanowskiego 93/1 p. 4244-2

AGENTKI, Agenci! Niebywała okazja! Wysoka prowizja. Artykuł sezonowy na letniska. Zgłoszenia między 3—4, Glinjańska 8, parter prawy. 4259

ADWOKAT Rattler w Baligrodzie przyjmie zaraz rutynowanego i wymownego koncypienta. Warunki: całkowite utrzymanie mieszkanie i 200 zł. miesięcznie gotówką. 4202-3

POTRZEBNA służąca do wszystkiego z dobremi świadectwami, umiejąca dobrze gotować, od 15. maja. Kislingerowa, ul. 3-go Maja l. 7. między 2—3. 4182-2

LOSY I. kl. Lot. Państwowej po 10 zł. za ćwiartkę są do nabycia w kolekturze Józefa Hławskiego w Sosnowcu, 3-go Maja 23. — Zamów — zapłacisz po otrzymaniu losu. 3753-8

MIESZKANIA SKLEPY

W BUDYNKU „Narodnego Domu“ jest do wynajęcia (5) pięć lokali sklepowych oraz dwa magazyny od ul. Rutowskiegol. 22. i Korniaktów l. 3. Bliższe informacje udziela Kancelarja „Narodnego Domu“, II. piętro tamże, dokąd też należy wnosić oferty, których otwarcie nastąpi dnia 5. maja 1930 r. o godz. 18-tej. Michał Baczyński, Komisarz Rządu m. p. 4237-2

4 POKOJE słoneczne z kuchnią I. p. pełny komfort zaraz do wynajęcia, ul. Grochowska 33. (boczna 29-go Listopada). 4210-3

DO WYNAJĘCIA. Pokój frontowy słoneczny, umeblowany z komfortem, dla Pani lub Pana pragnącego spokoju — dla chrześcijanina, osobne wejście z przedpokoju. Wysoki parter. Glinjańska 7, parter prawy, M. Ciontarzowa. 4242

DWUOSOBOWY pokój, telefon, Kurkowa 17, II. p. lewo. 4259

POKÓJ umeblowany z osobnym wchodem, oświetleniem, opałem, wynajmie właścicielka, Snopkowska 33. 4216-2

ZAMIENIĘ 3 pokojowe mieszkanie z **komfortem (czynsz przedwojenny) na 4-pokojowe. Zgłoszenia do Administr. pod „J. L.“.** 2925-6

KUPNO SPRZEDAŻ

PIERZE i PUCH wiejski

Władysław Weber Lwów Batorego 2 3047

KAMIENICA 2 piętrowa, pełny komfort, solidna budowa, z początku ulicy Tarnowskiego, wkład 7.000 dolarów sprzeda Firma „Kontrakt“, Batorego 36. Telefon 76—46. 4258-8

OKOŁO 1500 kg. znakomitej kiszonej kapusty do odstąpienia Kafka i Szkowron, Kopernika 3. 4207-2

KILKA jadalń i sypialń wiedeńskich, klubowy garnitur skórzany, gabinet męski dębowy i wiele innych rzeczy okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42, Firma Markiewicz, sklep korzenny. 4177-5

FORTEPIAN krótki, bardzo dobry, tanio sprzedam. Kopernika 26, Skleniarski. 4169-4

SPRZEDAM koło Lwowa majątek 500 morgowy, zabudowania bardzo dobre, nadaje się dla gospodarki rolnej i na parcelację. Warunki zapłaty bardzo korzystne. Stacja w miejscu. Zgłoszenia „Przemysł mleczarski“ do administracji. 4130-5

WE WSZYSTKICH powiatach Małopolski są do oddania majątki ziemskie do częściowej lub całkowitej parcelacji. Adwokaci, rolnicy lub kapitaliści reflektujący na objęcie takich parcelacji, którzy mogliby złożyć zabezpieczoną i oprocentowaną zaliczkę, raczą zgłosić się pod „Jedynie rentowny interes“ do administracji. 4129-5

ZAMOŻNEMU lekarzowi lub kapitaliście sprzedamy lub wydzierżawimy na lat 15 urządzony zakład zdrojowy z kilku pensjonatami względnie willami koło Krakowa, cieszący się olbrzymią frekwencją i dający bardzo znaczne dochody. Na poczet części kupna możemy przyjąć odpowiednią realność w Krakowie lub majątek ziemski. Zgłoszenia „Złotodajny zdrój“ do Administracji. 4128-5

OKAZYJNIE do sprzedania: witrynka mahoniowa Empire, 2 fotele i stoliczek Empire, salon orzechowy Biedermajer, szafy antyczne, komoda antyczna z sekretarzykiem, mała kanapka Biedermajer, stoliki pojedyncze fotele i krzesełka i kilka dywanów perskich w Domu Sztuki, Akademicka 14, parter na prawo. 4097-2

OKAZYJNIE do sprzedania gabinet mahoniowy wiedeński, gabinet orzechowy, klubowy garnitur kryty skórą wołową w Domu Sztuki, Akademicka 14, w parterze na prawo. 4097-2

ŁÓŻKA metalowe, żelazne, umywalki, szafki nocne, miednice, dzbanki najtaniej poleca Rentschner, Legjonów 37. 4058-10

FAETONIK otwarty używany, oraz nowy wózek do sprzedania. Lickendorf, ul. Żulińskiego 6. 4056-4

RÓŻNE

MAYSENHÄLTER, Sobieskiego 5/I. piętro poleca kapelusze. Przerabia modnie, tanio. 4231

KUPCY! Najlepsza Reklama sezonowa, naklejane napisy Aka. Napisy Aka na płótnie wystawowem mają tę zaletę, że w razie zmiany tekstu zmywa się je bez zniszczenia płótna. Telefonuj 35—43. Firma M. Kozłowska. 4195-2

NAJGUSTOWNIEJSZA garderoba dziecięca „SPORT“ tylko plac Halicki 3. 4251-5

DLA NOWORODKÓW kompletne wyprawki „SPORT“, tylko plac Halicki 3. 4251-5

PŁASZCZYKI dla dzieci „SPORT“ tylko plac Halicki 3. 4251-5

FRANCISZEK KOWANDA unieważnia książeczkę wojskową P. K. U. Gródek Jag. 4160-3

ZBYTECZNY przyjazd do Warszawy. Biuro Gabrjela Krewera, Warszawa, Marszałkowska 139, załatwia sprawy w zakresie biura w Ministerstwach, sądach i innych. Poszukiwanie rodzin: Opłata 10 złotych. PKO. 20359. Poszukuję przedstawicielstwa. 4046-7

Do kina „PALACE“ za darmo mogą dziś pójść:
BUCHSTAB A., Słoneczna 23.
AGID J., Klonowicza 3.
OSTROWSKI MARJAN, św. Zofji 22.
HÄNSEL KAROL, Bogdanówka.
BORKOWSKI KAZIMIERZ, św. Teresy 2.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie, między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz. 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej“, Ska z ogr. odp. pod ... Lwowie. Odp. red. STEFAN ...